Wyższa Szkoła Ekonomiczna Biblioteka Główna w Sopocie

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, Poniedziałek 6 października 1952 r.
Nr 238 (756) B
Cena 15 gr

Niech żyje XIX Zjazd Partii LENINA - STALINA przywódcy ludów w walce o wyzwolenie człowieka i pokój!

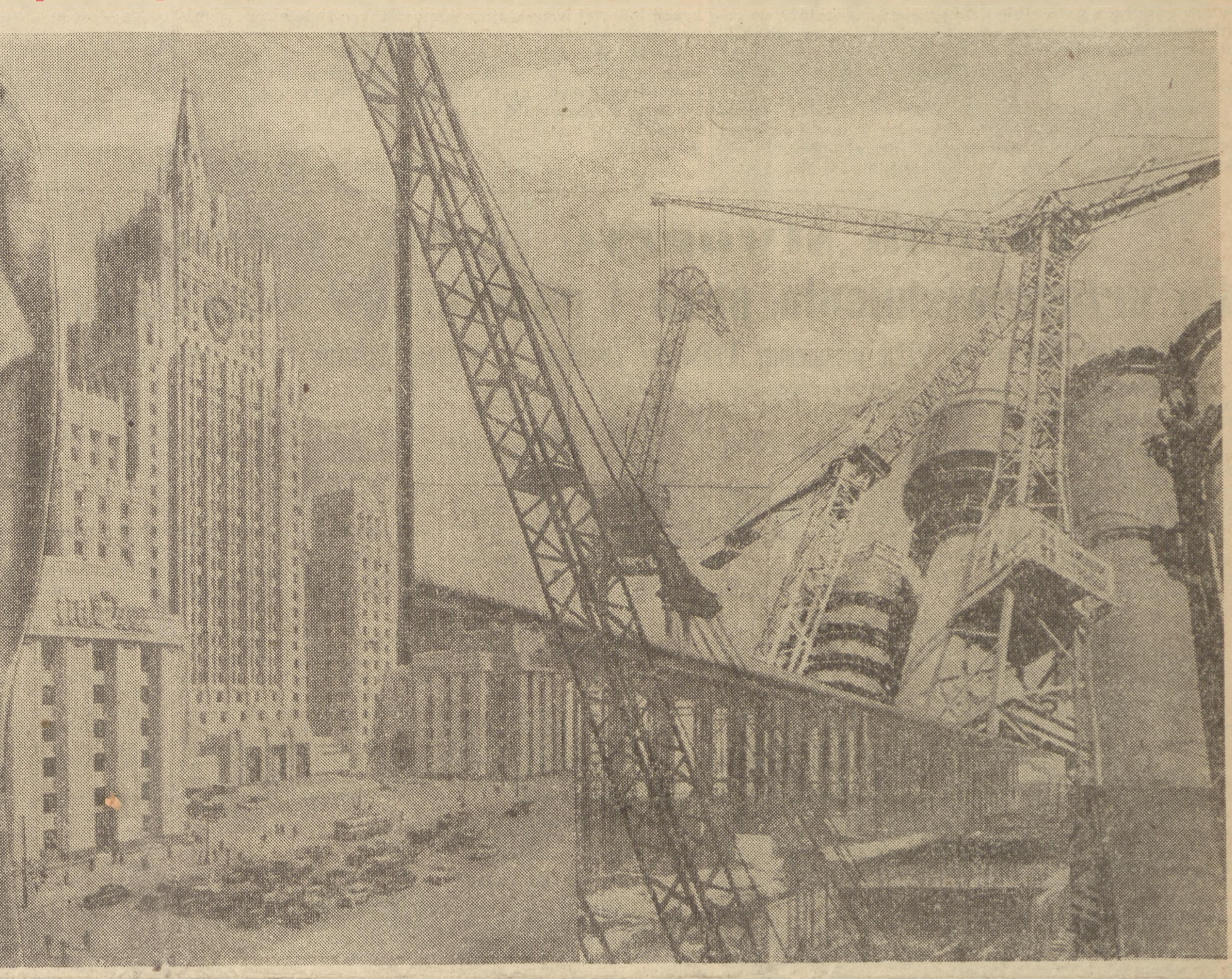

ZGŁASZAMY SIĘ DO PRACY DLA OJCZYZNY

na najważniejszych i najtrudniejszych posterunkach

List młodych przodowników z Zakładów im. Strzelczyka w Łodzi do ZG ZMP

DO
ZARZĄDU GŁÓWNEGO
ZWIĄZKU MŁODZIEŻY POLSKIEJ W WARSZAWIE

TOWARZYSZE

Zebrało się nas 9-ciu kolegów z Zakładów im. Strzelczyka w Łodzi i piszemy do Was ten list, bo chcemy się podzielić naszymi zamiarami i prosić równocześnie o pomoc.

Są wśród nas członkowie ZMP i niezorganizowani, jest i młode małżeństwo.

Jest także wśród nas kol. Olczak Leon, który był na Zlocie i opowiadał nam dużo o tej wspaniałej manifestacji młodzieży, o jej gotowości do pracy dla Ojczyzny. Opowiadał nam o wzruszających chwilach uroczystego Ślubowania, złożonego przez delegatów w naszym imieniu tow. Bierutowi i Ojczyźnie, że naszą pracą pomnażać będziemy bogactwa narodu i umacniać władzę ludową. Pamiętamy o tych słowach Ślubowania. Trzeba pracować jeszcze lepiej, stawać tam, gdzie jest najtrudniej i gdzie my, młodzi, możemy najlepiej oddać swoje siły i swój zapał dla umocnienia ukochanej Ojczyzny.

Czytaliśmy Program Wyborczy Frontu Narodowego. Czytaliśmy o nowym planie 5-letnim, w którym powstaną nowe fabryki, kopalnie i kanały wodne. Przypomnieliśmy sobie, jak wiele już zbudowaliśmy w Polsce przez 8 lat. Rozmawialiśmy o tym w naszych Zakładach. Pomyśleliśmy, że aby jak najszybciej zacząć te nowe wielkie budowle, trzeba jak najszybciej uporać się z dużymi trudnościami, których wiele stoi na naszej drodze. Jest wiele ważnych zakładów, decydujących o wykonaniu naszego planu. O ile nam wiadomo, brak w nich specjalistów i robotników, potrzebni tam są odważni chłopcy i dziewczęta, którzy potrafią łamać przeszkody, nie boją się poświęcenia, nie lękają się stanąć do trudnej walki.

Słyszymy, jak niektórzy ludzie utyskują, że ciężko jest żyć, narzekają na różne braki, niedomagania i niewygody. My również chcemy, aby robotnikom lżej było żyć, aby mogli się lepiej odżywiać i mieli więcej dobrych mieszkań.

Ale co nam dają gorzkie żale? Zatrzymać budowę nowych fabryk i zakładów, jak Nowa Huta albo Żerań? Tak by chcieli amerykańscy i niemieccy kapitaliści i fabrykanci. Oni przed wojną wykorzystywali zacofanie Polski, wyzyskiwali nas, trzymali w zależności od siebie i swych wyrobów.

My rozumiemy, że nasza nadzieja na pokój i lepsze życie jest tylko w szybkim wzroście przemysłu i produkcji.

A za nic nie możemy się zgodzić, żeby Polska Ludowa była bezbronna i wydana na łup naszych wrogów, amerykańskich i hitlerowskich podpalaczy.

Krytyka różnych nieporządków bardzo jest nam potrzebna, ale nie gorzkie żale.

Musimy wiedzieć w jakim miejscu praca jest najważniejsza, najtrudniejsza i najpotrzebniejsza. Tam trzeba rzucić siły bojowej młodzieży i popracować ze wszystkich sił, żeby jak najprędzej usunąć trudności, wzbogacić nasz kraj, dobrze zaopatrzyć Wojsko Polskie. Rozmawialiśmy o tym z towarzyszami z Partii i ZMP.

Zbliża się XIX Zjazd komunistów w ZSRR, najodważniejszych, najofiarniejszych ludzi radzieckich. Postanowiliśmy pójść za przykładem wychowanych przez WKP(b) Komsomolców, budowniczych Donbasu i Magnitogorska. Postanowiliśmy zgłosić się do pracy właśnie w takich najważniejszych zakładach, na najtrudniejszych odcinkach, by oddać wszystkie nasze siły i zdolności Ojczyźnie.

Chcemy pracować w takich zakładach, gdzie potrzebna jest nieustępliwość, żeby wspólnie pokonać przeszkody, niedomagania i nieporządki.

Jesteśmy młodymi metalowcami. Dzięki Ojczyźnie zdobyliśmy kwalifikacje zawodowe oraz odpowiedzialne i zaszczytne prawo współgospodarzenia krajem. Rozumiemy obowiązki jakie nakłada na nas Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Dlatego zwracamy się do Was z prośbą o skierowanie nas na najtrudniejsze i najważniejsze odcinki pracy w przemyśle metalowym, aby tam godnie wypełniać słowa Ślubowania Zlotowego.

CZEŚĆ PRACY!

OLCZAK LEON
STANISZEWSKA JANINA
STANISZEWSKI ZDZISŁAW
KASPRZAK KAZIMIERZ
PIĄTKOWSKI EUGENIUSZ
PIĄTECKI JÓZEF
MACIEJEWSKI ZBIGNIEW
BŁASZCZYK MARIAN
WIKTORSKI WŁADYSŁAW

Łódź, dnia 27.IX.52 r.

Rozum i sumienie naszej epoki

Był czas, kiedy na całej kuli ziemskiej ludzie dzielili się na głodnych, przygniatanych ciężkim trudem do ziemi, zakutych w kajdany wyzysku niewolników i sytych, utuczonych cudzą pracą i własnym nieróbstwem magnatów i handlarzy. I wydawało się, że bezsilne są zaciśnięte w pięść buntu i nienawiści spracowane ręce, że nic nie rozerwie tego wszechświatowego spisku panów i bogaczy przeciw ludziom pracy.

Przez pokolenia całe najodważniejsi i najświatlejsi synowie ludów zrywali się do walki, by zrzucić kajdany wyzysku i niewoli. W walce przeciw wyzyskowi wykuwał się i hartował proletariat, by zbrojny w historyczne nauki Marksa i Engelsa, na czele mas pracujących ruszyć do boju o zdobycie świata, o wyzwolenie ludzkości.

Z nienawiści do krzywdy i wyzysku, z odwiecznego ludzkiego pragnienia wolności i sprawiedliwości zrodziła się idea socjalizmu. W walce pracujących przeciw wyzyskiwaczom, ciemiężonych narodów przeciw ciemięzcom zrodził się rewolucyjny ruch robotniczy. Do szturmu na okopy burżuazji poprowadziła ludy pod wodzą Lenina i Stalina partia rosyjskich proletariuszy w pamiętne dni Wielkiego Października. Kapitalizm zachwiał się w swych posadach. Na jednej szóstej globu ziemskiego proletariat zrzucił kajdany kapitalizmu. Powstało pierwsze na świecie państwo robotników i chłopów — zwycięskie, nieśmiertelne i ogólnoludzkie dzieło partii Lenina-Stalina.

Zaczęła się nowa era w dziejach ludzkości. Partia bolszewików dowiodła światu — proletariat zbrojny w rewolucyjną naukę, pod wodzą rewolucyjnej partii potrafi obalić panowanie burżuazji. Ludzie pracy są jedynym prawowitym gospodarzem swej Ojczyzny i tylko oni potrafią uczynić życie ludzkie wolnym, sprawiedliwym i szczęśliwym. I od tej chwili drogę walki i zwycięstwa ludów wskazuje pierwsze robotniczo-chłopskie państwo — Kraj Rad.

Stworzone przez wielką partię bolszewików państwo ludu pracującego wcielało w życie odwieczne marzenia ludzkości — budowało wolne i szczęśliwe życie milionów. Dzieje budownictwa takiego życia, budownictwa socjalistycznego w ZSRR to dzieje partii Lenina-Stalina. To WKP(b) wytyczała kierunek walki i pracy narodom ZSRR w pierwsze dni po zwycięskim Październiku. To WKP(b) prowadziła naród radziecki do walki przeciw wewnętrznym i zewnętrznym wrogom rewolucji. To WKP(b) wytyczała i uczyła realizować stalinowskie pięciolatki — fundament dobrobytu, siły i potęgi Kraju Rad. To WKP(b) wychowała ludzi o gorących sercach i śmiałych planach, nie lękających się trudności i upartych w osiąganiu celów, gorąco kochających swoją Ojczyznę i braterskich przyjaciół wszystkich walczących o wolność. To WKP(b) wychowała ofiarnych budowniczych Komsomolska i bohaterskich pogromców faszyzmu, zwycięskich budowniczych Wołgo-Donu i nieugiętych bojowników pokoju.

Pod wodzą WKP(b), pod wodzą Stalina naród radziecki zbudował potężne mocarstwo socjalistyczne. Mnoży co dnia siłę Kraju Rad najpotężniejszy w świecie przemysł, najobfitsze rolnictwo, wyrywająca przyrodzie tajemnice i wprzęgająca jej siły na służbę człowieka nauka radziecka, zastępująca wysiłek ludzkich mięśni najnowocześniejsza technika, najbardziej w dziejach ludzkości humanistyczna kultura. Źródłem tej niezwyciężonej potęgi Kraju Rad jest jedność myśli i jedność czynu skupionego wokół partii Lenina-Stalina narodu radzieckiego i wyzwolone przez socjalizm nieograniczone możliwości twórcze i najszlachetniejsze pragnienia wolnego człowieka.

Gospodarcza, obronna i moralna potęga Kraju Rad — owoc mądrego i dalekowzrocznego dzieła partii Lenina-Stalina i prowadzonego przez nią narodu — zadała śmiertelny cios hitlerowskim hordom, wyzwoliła ludzkość od faszystowskiej kaźni i wyrwała nowe ogniwa z łańcucha zakuwającego narody w niewolę kapitalizmu, otworzyła przed narodami Polski, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Albanii, wyzwolonymi przez jej bohaterską armię, drogę do niepodległego, suwerennego życia budowniczych socjalizmu na ojczystej ziemi. Rozgromienie faszyzmu przez Kraj Rad otworzyło przed narodem niemieckim drogę do walki o jednolite, demokratyczne i pokojowe Niemcy, umożliwiło ostateczne zwycięstwo rewolucji chińskiej. Nie mają narody świata płomienniejszego rzecznika i ofiarniejszego sojusznika w walce o niepodległe i pokojowe życie niż ojczyzna Stalina, która swą potęgą paraliżuje zbrodnicze plany imperialistów, jest ostoją ludzkości walczącej o pokój.

Co dzień doświadczają tej wielkiej prawdy narody budujące socjalizm, korzystając pełną garścią z braterskiej pomocy Kraju Rad, z gospodarczej i kulturalnej pomocy radzieckiego mocarstwa. Doświadczamy tej prawdy i my, kiedy w naszą ziemię wmurowujemy fundamenty socjalizmu. Wszystkim, co pod wodzą swej partii stworzył wielkiego naród radziecki dzieli się z nami serdecznie i bratersko. Jest Kraj Rad naszym serdecznym przyjacielem w naszej budowie i w naszej walce. Pomagają nam radzieccy bracia na wielkich budowlach socjalizmu swoją techniką, surowcami, doświadczeniem swych fachowców i razem z nami bronią naszej Ojczyzny przed zachłannymi łapami amerykansko-hitlerowskich rozbójników — wyciągniętymi po nasze Ziemie Odzyskane, po naszą niepodległość.

Dzieje Związku Radzieckiego, dzieje państwa które na chwałę narodów radzieckich i całej ludzkości zbudowała partia Lenina-Stalina mówią światu — socjalizm znaczy pokój. Narody mają niezniszczalne prawo do samodzielnego stanowienia o swoim losie, do niepodległości i suwerenności. Ludzkość chce pokoju i potrafi odwrócić zbrodnicze lufy dział od ludzkich piersi. Narody mają w swej walce przeciw imperialistycznym zbrodniarzom, w swej walce o pokój niezwyciężonego sojusznika i wodza — potężne mocarstwo budującego się komunizmu i nieugiętego chorążego — Stalina.

I kiedy w Moskwie — stolicy socjalizmu i pokoju — zbiera się Zjazd WKP(b) — organizatorki wszystkich zwycięstw narodu radzieckiego, Zjazd zwycięskich budowniczych socjalizmu, budowniczych komunizmu, Zjazd partii, która jest drogowskazem, wzorem i nadzieją ludów, gorąco biją serca prostych ludzi na całym świecie, gorąco biją polskie serca. Bo doświadczenia dziesięcioleci uczą — zjazdy partii bolszewickiej wytyczają kierunek walki i pracy Kraju Rad, drogi potęgowania jego siły. Zjazdy partii bolszewickiej znaczą etapy walki o ostateczne zwycięstwo ludów na całym świecie, o ostateczne zwycięstwo komunizmu i pokoju.

List Prezydenta Bolesława Bieruta do uczestniczek Krajowej Narady Przodujących Kobiet Miast i Wsi

Do
Prezydium Krajowej Narady
Przodujących Kobiet Miast i Wsi

w Łodzi

Przesyłam gorące i serdeczne pozdrowienia kobietom polskim z okazji Krajowej Narady Przodujących Kobiet Miast i Wsi. Niechaj Wasza Narada przyczyni się jak najskuteczniej do podniesienia świadomości i aktywności milionów kobiet polskich.

Nieustannie wzrasta dziś w narodzie polskim rola twórcza milionowych mas kobiecych. Coraz większe i donioślejsze jest ich znaczenie, ich praca, ich wpływ, ich udział w wielkich przeobrażeniach społecznych i politycznych, gospodarczych i kulturalnych w Polsce Ludowej.

Kobiety zdobywają zaszczytne kwalifikacje w dziesiątkach i setkach nowych zawodów, do których dostęp był dla nich przedtem zamknięty.

Uzdolnienia i talenty, którymi Polki są obdarzone, dopiero dziś, dzięki władzy ludowej mogą w pełni rozkwitnąć i znaleźć twórcze zastosowanie.

Dopiero w Polsce Ludowej kobiety mogą coraz szerzej łączyć troskę o wychowanie dzieci i pielęgnowanie życia rodzinnego z twórczą pracą zawodową, z czynnym udziałem w pracy społecznej.

Wielka jest rola kobiet polskich w światowym ruchu bojowników o pokój.

Knowania imperialistów, którzy usiłują odrodzić militaryzm hitlerowski i faszyzm — zagrażają światu i kulturze ogólnoludzkiej, godzą w niepodległość naszej Ojczyzny, budownictwo socjalistyczne i wielkie osiągnięcia mas pracujących w Polsce i w wolność wielu narodów. Przeciwko tym zbrodniczym knowaniom imperialistycznych podżegaczy wojennych podnosi się dziś ze wszystkich zakątków świata potężna fala protestu i oburzenia, wzmaga się walka setek milionów ludzi w obronie pokoju. Niechaj w tej walce słusznej i sprawiedliwej nie zabraknie ani jednej kobiety polskiej.

Wszyscy jesteśmy głęboko przekonani, że kobiety polskie wierne swym pięknym tradycjom ofiarności i patriotyzmu w służbie narodu nie będą szczędziły sił dla realizacji porywających planów dalszego dźwigania wzwyż naszego kraju zawartych w Programie Wyborczym Frontu Narodowego.

Niechaj w tej potężnej i twórczej pracy nad umacnianiem potęgi naszego kraju kobiety polskie pobudzają i zagrzewają naród do nowych osiągnięć i zwycięstw. Niech ożywiają serca i uczucia młodzieży polskiej gorącym entuzjazmem czynów twórczych i zdobywania wiedzy, niech budzą w niej od najmłodszych lat miłość do naszej Ludowej Ojczyzny i gotowość oddania wszystkich sił sprawie Jej niepodległości i wielkości.

Wzmacniajmy Polskę swą gorącą i ofiarną pracą, wcielajmy w życie wielki plan Jej rozbudowy i rozkwitu.

Przez szczerą przyjaźń z narodami ZSRR i krajów demokracji ludowej pomnażajmy siłę potężnego światowego obozu postępu i pokoju.

Niechaj w codziennej pracy i walce, na swych posterunkach w produkcji i komunikacji, w uspołecznionym handlu i w administracji, na placówkach oświatowych i ochrony zdrowia, w zaszczytnej pracy wychowywania dzieci i w pracy społecznej przodują kobiety polskie — wielka siła naszego narodu!

(—) BOLESŁAW BIERUT

Spotkania z kandydatami na posłów do Sejmu

„Przyrzekamy dobrze wykonywać zadania jakie przed nami stawia Program Wyborczy"

— mówią górnicy kopalni im. Stalina

Załoga kopalni im. Stalina już nieraz gościła w swojej świetlicy zasłużonego górnika **Szczepana Błauta** i znanego działacza politycznego **Edwarda Gierka**, którzy służyli załodze radą i pomocą, przekazując jej swe doświadczenia w pracy i walce. Dziś spotkanie jest szczególnie liczne, bo prócz górników przybyły ich rodziny. Wyborcy przyszli pomówić z kandydatami na posłów: Szczepanem Błautem i Edwardem Gierkiem.

„Pamiętacie Towarzysze — mówi Błaut — **jak za czasów sanacji marzyliśmy jak to będzie u nas w Polsce, kiedy my robotnicy i chłopi weźmiemy władzę w swoje ręce. Spełniło się to nasze marzenie. Już nigdy nie powróci bezrobocie, głód i nędza, już nigdy nie powrócą kapitaliści. Naszego mienia, naszej władzy będziemy strzec, będziemy ją umacniać intensywną pracą".**

Sekretarz Kom. Woj. PZPR **Edward Gierek** kandydat na posła podkreśla w swoim przemówieniu: **„Program Wyborczy Frontu Narodowego roztacza przed nami piękne perspektywy".**

Słowa te pokrywają się z faktami, o których mówią górnicy. Wskazują oni na osiedle „Rudna", gdzie wybudowano dla nich 40 jasnych pięknych bloków mieszkalnych, a w stanie surowym stoi już 20 bloków. Jeszcze w br. rozpocznie się budowa 12 nowych bloków, żłobka dla 80 dzieci, stołówki, przedszkola, szkoły i ośrodka zdrowia.

„Cieszymy się, że przyszliście do nas — mówi stary górnik **Antoni Gierat — możemy sobie tak jak gospodarze powiedzieć, cośmy już zrobili, co jeszcze trzeba zrobić, co robimy dobrze, co źle. Ufamy Wam i wierzymy, że będziecie godnie reprezentować Czerwone Zagłębie w Sejmie. My ze swej strony przyrzekamy, że zadania, jakie przed nami stawia Program Wyborczy będziemy wykonywać i wykonamy. Nie będziemy szczędzić sił dla dobra naszej Ludowej Ojczyzny".**

Zrywają się entuzjastyczne okrzyki: **„BIERUT — BIERUT". „Niech żyją nasi kandydaci!"**

★

Odświętnie udekorowaną salę teatralną Domu Oficera we Wrocławiu wypełniły rodziny żołnierzy, żołnierze i oficerowie, przybyli na spotkanie z kandydatem na posła — **Janiną Pyłką.**

Serdecznymi oklaskami powitali zgromadzeni przemówienie kandydata na posła. **„Kilka lat temu** — mówiła Janina Pyłka — **przyszłam do fabryki jako zwykła, nic nie umiejąca dziewczyna. Partia i rada zakładowa otoczyły mnie, jak tysiące innych kobiet zgłaszających się do pracy, troskliwą opieką. Umożliwiono mi naukę. Nieustannie starałam się podnieść swoje kwalifikacje zawodowe. I dziś jestem dyrektorem wielkiego zakładu pracy.**

Niedawno spotkało mnie nowe szczęście — obdarzono mnie zaufaniem, wysuwając jako kandydata na posła do Sejmu. Nie zawiodę tego zaufania.

„Przed wojną — stwierdziła w swoim przemówieniu żona oficera, robotnica **Bronisława Jakisz — zbrodniczy rząd sanacyjny i sanacyjni oficerowie zmuszali żołnierzy do kierowania broni przeciwko swoim ojcom, matkom, braciom i siostrom, do strzelania do robotników.**

Dziś prawdziwie nasze, ludowe Wojsko Polskie stoi na straży naszych zdobyczy".

★

Ponad tysiąc mieszkańców Głuchołazów na Opolszczyźnie zgromadziło spotkanie z kandydatem na posła **Stanisławem Chlebdą**, nauczycielem, kierownikiem szkoły podstawowej w Jarnówku i kandydatem na zastępcę posła — **Heleną Ambroz**, rewidentką wagonów PKP w Kędzierzynie.

Rozlegają się serdeczne oklaski, kiedy na trybunie ukazuje się **Helena Ambroz**. „Jestem robotnicą i córką kowala — mówi ona — nic mi nie jest obce, co dotyczy klasy robotniczej. Młodość zeszła mi na marzeniach o zdobyciu zawodu, ale nawet na krawcową nie mogłam się wyszkolić, bo nie miałam za co.

W Polsce Ludowej zostałam ślusarzem, co już teraz nikogo nie dziwi. Ale jeszcze wtedy, kiedy zdawałam egzamin, byli tacy, co wyśmiewali się, że niedaleko zajedziemy, skoro kobiety biorą się za pilniki. My, kobiety, pokazałyśmy, że dotrzymamy kroku towarzyszom pracy.

Zabierają następnie głos — robotnicy, żołnierze, chłopi i przedstawiciele inteligencji.

„Całym sercem witamy naszych kandydatów — mówi dyrektor Głuchołazkich Zakładów Drzewnych **Z. Englert. Ambroz i Chlebda** dowiedli swą pracą zawodową i społeczną oraz umiłowaniem naszej Ojczyzny, że stali się godnymi zaszczytu reprezentowania mas pracujących".

Delegacja polska na VII Sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ opuściła Warszawę

W dniu 4 bm. opuściła Warszawę, udając się do Nowego Jorku na VII sesję Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych, delegacja polska z przewodniczącym delegacji ministrem Spraw Zagranicznych **Stanisławem Skrzeszewskim** na czele.

Delegację żegnali na dworcu: wiceminister Spraw Zagranicznych **Stefan Wierbłowski**, dyrektor Gabinetu Prezesa Rady Ministrów mgr **Antoni Adamowicz** oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Trzeba stworzyć pełne warunki dla urzeczywistnienia praw i obowiązków kobiet miast i wsi

stwierdził sekretarz KC PZPR wicepremier Aleksander Zawadzki na Krajowej Naradzie Przodujących Kobiet Miast i Wsi

4 bm. już od wczesnych godzin porannych udekorowanymi ulicami Łodzi dążą do Młodzieżowego Domu Kultury delegacje kobiet, przybyłych ze wszystkich województw na Krajową Naradę Przodujących Kobiet Miast i Wsi.

Na salę wchodzi sekretarz KC PZPR, wicepremier **Aleksander Zawadzki**, salą wstrząsają potężne okrzyki: „Niech żyje Polska Rzeczpospolita Ludowa", „Niech żyje Prezydent Bierut", „Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza", „Niech żyje Pokój"!

Orkiestra gra Hymn Narodowy.

Obrady zagaja wiceprzewodnicząca Zarz. Gł. Ligi Kobiet, sekretarz Zarz. Gł. Zw. Zaw. Prac. Przem. Włók. **Marta Fijałkowska.**

„Jesteśmy głęboko przekonane — stwierdza **Marta Fijałkowska** — że dzisiejsza Narada, na którą miliony kobiet polskich miast i wsi delegowały swoje najlepsze przedstawicielki, przyczyni się w poważnym stopniu do mobilizacji najszerszych rzesz kobiet do wykonania zadań, stojących przed narodem, skupionym w Narodowym Froncie pod przewodem Wielkiego Budowniczego Polski Ludowej — Prezydenta **Bolesława Bieruta.**

W skupieniu wysłuchują zebrane słów listu Prezydenta Bieruta.

Po odczytaniu listu zrywa się potężna fala entuzjazmu. Delegatki powstają z miejsc. Cała sala długo skanduje imię Wielkiego Budowniczego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Prezydenta Bolesława Bieruta.

Referat o zadaniach kobiet w realizacji Wielkiego Programu Wyborczego Frontu Narodowego wygłosiła przewodnicząca Zarz. Gł. Ligi Kobiet ob. **Al. Musiałowa.**

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i w imieniu Rządu przemawia wicepremier Aleksander Zawadzki. Poszczególne fragmenty jego przemówienia wita sala niezwykle serdecznie. W momencie kiedy wicepremier mówi o rozpoczynającym się w Moskwie XIX Zjeździe WKP(b), delegatki szczególnie gorąco wyrażają swe oddanie dla sprawy walki o socjalizm i pokój.

✽

„W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Rządu Polski Ludowej witam serdecznie Waszą Krajową Naradę Przodujących Kobiet.

Od chwili, gdy w rezultacie zwycięstwa bohaterskiej Armii Radzieckiej nad hitleryzmem władzę w naszym kraju objęła klasa robotnicza w sojuszu z chłopstwem pracującym, gdy powstała Polska Ludowa, realizując historyczny program PKWN — od tej chwili zmieniło się zasadniczo położenie mas robotniczo-chłopskich, w tej liczbie i kobiet pracujących w naszej Ojczyźnie.

Od tej chwili kobiety polskie stały się równouprawnionymi współgospodyniami swego kraju, współtwórczyniami jego teraźniejszych i przyszłych dziejów, współbudowniczymi socjalizmu.

Zwołana z inicjatywy Zarządu Głównego Ligi Kobiet, obecna Wasza Narada, poprzedzona licznymi w kraju terenowymi spotkaniami i naradami kobiet oraz narastająca fala ich aktywnego współdziałania w podejmowaniu zobowiązań produkcyjnych na cześć wyborów i XIX Zjazdu WKP(b) — spotkała się z gorącym poparciem KC Partii, Rządu i osobiście Towarzysza Bieruta.

Towarzysz Prezydent Bierut, niezależnie od nadesłanego Wam pisma, prosił aby powiedzieć Wam, że tylko dlatego nie będzie osobiście na Waszej Naradzie, ponieważ wyjeżdża na czele delegacji Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej do Moskwy na XIX Zjazd Partii Bolszewickiej — Wielkiej Partii Lenina-Stalina.

Tej Partii — przewodniej sile bratniego ZSRR i twórczyni jego niezmierzonej potęgi — naród polski zawdzięcza dwukrotnie swą niepodległość, swe ocalenie, zwrot w swych dziejach społecznych, swój szybki marsz naprzód.

Tej Partii ludzkość zawdzięcza busolę walki, pod przewodem klasy robotniczej, o ekonomiczne i społeczno-polityczne wyzwolenie, busolę rozwoju swych najnowszych dziejów, swą promienną jutrznię, swe sumienie proletariackiego internacjonalizmu, swój pion moralny rozróżniania co społecznie dobre i co złe, co słuszne i co niesłuszne, co sprawiedliwe i niesprawiedliwe.

Jej ludzkość zawdzięcza, godzące w podstawy wilczych praw kapitalizmu, marksistowsko-leninowskie pojęcie równouprawnienia małych i dużych narodów, jej zawdzięcza przewodnią ideę i ostoję pokoju w walce przeciw amerykańskim podżegaczom wojennym — naśladowcom hitleryzmu, mordercom ludu koreańskiego.

Na czele tej Partii stoi największy kontynuator dzieła nieśmiertelnego Lenina, wielki geniusz ludzkości i ukochany Wódz pracujących całego świata, wielki przyjaciel narodu polskiego, Towarzysz **Józef Stalin.**

Niech żyje sławna Partia Bolszewików — Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego!

Niech żyje WIELKI STALIN!

Nie ma już dziś w Polsce Ludowej takiej dziedziny życia gospodarczego, społeczno-politycznego i kulturalnego, w której kobiety polskie nie brałyby coraz czynniejszego i twórczego udziału.

Praktyka naszego życia wykazuje codziennie bezpodstawność oszczerczych poglądów burżuazyjnych, odmawiających kobiecie zdolności do kierowniczej pracy, zdolności do wykonywania najwyżej kwalifikowanych zawodów. Dziś uczestniczą u nas w budownictwie Polski Ludowej, w budownictwie socjalistycznym już dziesiątki tysięcy kobiet na stanowiskach dyrektorów, inżynierów i majstrów, w radach narodowych wszystkich szczebli i ich prezydiach, we władzach związków zawodowych i Związku Samopomocy Chłopskiej, w komitetach członkowskich spółdzielń, w zarządach spółdzielń produkcyjnych, na kierowniczych stanowiskach w szkolnictwie, w służbie zdrowia itd.

Trzeba powiedzieć, że nie zawsze i nie wszędzie są u nas należycie realizowane wytyczne władzy ludowej, wymagające pełnego równouprawnienia kobiet w praktyce, wysuwania coraz większej liczby kobiet na kierownicze i odpowiedzialne stanowiska.

Dzieje się tak dzięki pokutującym jeszcze tu i ówdzie fałszywym poglądom i przesądom odziedziczonym po kapitaliźmie i jakże często świadomie szerzonym przez wrogów ludu.

Dzieje się tak i dlatego, że są u nas kobiety, ulegające jeszcze tym samym fałszywym i szkodliwym przesądom czy podszeptom wrogiej propagandy.

Trzeba z tymi przeszkodami aktywnie walczyć, trzeba stworzyć pełne warunki dla urzeczywistnienia praw i obowiązków kobiet pracujących miast i wsi, trzeba równouprawnienie kobiet, gwarantowane w Konstytucji i stanowiące jedną z zasadniczych wytycznych polityki demokracji ludowej, realizować w całej rozciągłości we wszystkich dziedzinach naszego życia.

Wciąż pamiętać musimy, a upewnia nas w tym codzienne życie, że nasze trudności i niedomagania usiłują na wszelki sposób wykorzystać wrogowie Polski Ludowej, wrogowie naszego pokojowego budownictwa socjalistycznego, naszego postępu i oświaty mas, angloamerykańscy i watykańscy wrogowie naszych granic na Odrze i Nysie.

Ważną więc sprawą jest dalsze niesłabnące tempo i ofiarność w budownictwie siły Polski Ludowej, dalszy wzmożony wysiłek nad podnoszeniem uświadomienia oraz pogłębienie uczuć patriotyzmu w najszerszych masach naszego narodu, dalsza aktywizacja najszerszych rzesz kobiet miast i wsi w szeregach Frontu Narodowego Walki o Pokój i Plan 6-letni, wokół zadań Programu Wyborczego Frontu Narodowego.

Niech z tej sali, od Was, czołowego partyjnego i bezpartyjnego aktywu kobiecego, idą wskazania i wezwania do ogółu kobiet polskich — do robotnic i chłopek, matek i sióstr, nauczycielek i wychowawczyń — by podnosiły na wyższy poziom swą serdeczną troskę o sprawę Ojczyzny, swój udział w budownictwie socjalistycznym w mieście i na wsi, wychowanie swych dzieci i młodzieży na dzielnych i odważnych, zdrowych fizycznie i moralnie, uświadomionych i przygotowanych do pracy dla Ojczyzny synów i córki.

W tej intencji składam Wam serdeczne życzenia najpomyślniejszych wyników Waszych obrad i Waszej dalszej pracy".

Młodzi budowniczowie socjalizmu w Polsce mówią o Zjeździe budowniczych komunizmu:

Wierzę, że XIX Zjazd WKP(b) przyczyni się do jeszcze większego umocnienia sił pokoju

Jestem synem małorolnego chłopa, a dzięki Polsce Ludowej — studentem III roku Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Zdaję sobie doskonale sprawę, że XIX Zjazd WKP(b) — to dalsze umocnienie międzynarodowego frontu walki o pokój na całym świecie. XIX Zjazd WKP(b) — to wyraz pokojowych dążeń i gigantycznego budownictwa ZSRR. Na XIX Zjeździe WKP(b) czołowi przywódcy partii bolszewików, najlepsi ludzie partii z całego ZSRR radzić będą nad tym, jak uczynić wspanialszą radziecką ziemię i życie radzieckiego człowieka. Wytyczy on wielkie perspektywy dla narodów Związku Radzieckiego. Ale nie tylko dla narodów Związku Radzieckiego. Przejdzie on do historii wszystkich narodów jako wielki dzień Partii Lenina—Stalina, która jest ucieleśnieniem dążeń milionowych mas pracujących świata, jest ucieleśnieniem dążeń wszystkich ludzi kochających pokój i wolność.

Za niespełna rok będę wychowawcą młodego pokolenia. Abym mógł spokojnie realizować swoje zadania, abym mógł całe siły oddawać rozwojowi młodych ludzi, ich przyszłości, wiedzy — potrzebny mi jest pokój. Wierzę, że XIX Zjazd WKP(b) będzie potężnym czynnikiem, umacniającym pokój. Wiedzą o tym miliony Polaków i z entuzjazmem witają pracą, a więc walką o pokój, wielkie dni Zjazdu. I ja, który będę w swojej pracy korzystał z doświadczeń ZSRR, który będę uczył młodzież o jego potędze, wynalazkach — uczczę Zjazd swoją możliwie najbardziej wydajną, wytężoną pracą w przygotowaniu do zawodu nauczycielskiego.

JÓZEF GRUDZIEŃ
syn małorolnego chłopa z Lubelszczyzny
student III roku P.W.S.P.

XIX Zjazd WKP(b) ma olbrzymie znaczenie dla życia każdego człowieka

Jestem robotnikiem i tak, jak wszyscy robotnicy z całego świata widzę w klasie robotniczej ZSRR zwycięzców, którzy pierwsi pokazali robotnikom i chłopom wszystkich krajów, że można rządzić bez kapitalistów i obszarników, że rządy ludu prowadzą kraj do niebywałego rozkwitu, sukcesów, potęgi.

My idziemy drogą, którą wskazała nam WKP(b) i którą wskazuje nam nieustannie wszystkimi swoimi pracami, niezwyciężony Związek Radziecki. Dzięki niemu Polska jest niepodległa, dzięki pomocy ZSRR klasa robotnicza i chłopi mają w ręku władzę i mogą iść śladami radzieckiego budownictwa.

Klasa robotnicza Związku Radzieckiego, WKP(b) jest wzorem dla całego światowego proletariatu, za jej przykładem robotnicy wszystkich krajów walczą o pokój, walczą z imperializmem, a robotnicy krajów demokracji ludowej budują socjalizm. My walczymy o pokój, budujemy socjalizm pracą, naszym trudem i wysiłkiem. Nasz udział w międzynarodowym froncie pokoju — to budowa Polski potężnej, socjalistycznej.

Dlatego jak ja, tak i moi towarzysze czcimy wielkie święto WKP(b), dlatego czynem solidaryzujemy się z robotnikami radzieckimi, czynem popieramy z całych sił wielkie plany Partii Komunistycznej ZSRR, zbliżając jednocześnie zwycięstwo socjalizmu w Polsce. Nasza brygada dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) i wyborów podjęła się, mimo iż mamy wysoki, trudny plan, wykonywać 104 proc. normy. Poza tym postanowiliśmy zaoszczędzić 20 kg drutu nawojowego, 60 m rurki „Exelsior", 1 kg pasty bezkwasowej, 10 kg cylokalafonii.

Zjazd jest wielkim wydarzeniem w życiu ZSRR i w historii całego świata. XIX Zjazd będzie miał olbrzymie znaczenie dla życia każdego narodu, dla życia każdego człowieka, dla mojego życia.

IRENEUSZ WIERZBICKI
brygadzista z Zakładów im. Dymitrowa w W-wie

Tak jak wszyscy prości ludzie całego świata sercem jestem przy Zjeździe

To było tak: siedzę w izbie przy radiu i słucham komunikatów, ciekawy tego, co też nowego w Polsce i na świecie słychać. Słucham, aż tu coś mną targnęło — będzie Zjazd WKP(b).

Obudziła się we mnie krew krasnogwardiejca — bo trzeba wam wiedzieć, że trzy i pół roku walczyłem w szeregach Czerwonej Gwardii. Pamiętam jak dziś Petersburg w październiku 17-go roku. Przemawiał do nas Wielki Lenin. Mówił, że walczymy o pierwszą na świecie władzę proletariacką, że rewolucja zwycięży, bo nasza sprawa słuszna, bo mamy silnego przewodnika — Partię Bolszewicką.

I zwyciężyliśmy.

Ja potem powróciłem do Polski i zabrałem się do gospodarki na ojcowskim polu. Świt witałem na polu, zmrok witałem na polu — nędzne było życie biednego chłopa w pańskiej Polsce.

O innej Polsce śniłem po nocach. O Polsce, w której tak, jak tam... władza byłaby proletariacka.

Dalej jak się stało w Polsce po drugiej wojnie światowej, to już wiecie.

U nas we wsi Jawczyce na początku 1950 roku założyliśmy Rolnicze Zrzeszenie Spółdzielcze. Nie było to łatwe — chłop czuł się ślepo przywiązany do ziemi, a wróg podjudzał: że w spółdzielni będziemy jedli ze wspólnego kotła, że będzie bieda, że boso będziemy w zimie chodzili. A ja wiedziałem, że będzie inaczej, czułem, że spółdzielnia, to dobrobyt dla chłopa. Czytałem przecież, że w Kraju Rad biedę na wsi zlikwidowano poprzez kołchozy, które pomogła zorganizować Partia. Więc namawiałem za spółdzielnią.

No i u nas w Jawczycach zaczęliśmy pracować wspólnie Traktory zaorały miedzę, z ośrodka maszynowego przyszły radzieckie maszyny, pomogły uprawiać ziemię, siać, zbierać plony. Ludzie dziwili się, jak też można było takie maszyny wymyślić.

Drugi rok dopiero wspólnie gospodarzymy, a ze spółdzielni, by już ludzi i batem nie wygnał.

No, na przykład ja. Sam to bym już chyba nie dał rady obrobić swoich 5-ciu ha ziemi. Starość nie radość. A w spółdzielni to staremu człowiekowi przydzielają lżejsze prace. W tym roku po podziale dostałem przeszło 12 tys. złotych. Dniówka obrachunkowa wyniosła u nas 33 zł. Poza tym dostałem 12 metrów jęczmienia, 3 m. pszenicy, 8 m. owsa, 2 m. marchwi, 30 m. kartofli, 9 m. kapusty, 4 m. cebuli i wiele innych produktów.

A w chałupach u spółdzielców — to już nie pustki — meble pokupowali, tapczany, w każdej izbie światło, radio — zaczęło się inne życie.

I pomyśleć, czy to wszystko byłoby możliwe, bez zwycięstwa Partii Bolszewickiej, bez jej wielkich doświadczeń, bez jej pomocy?

Przecież dzięki jej słusznej polityce mogliśmy stworzyć Polskę Ludową i budujemy u siebie podstawy socjalizmu. W tej Polsce mój syn mógł ukończyć szkołę i jest teraz na IV roku medycyny w Warszawie. Ja, ongiś biedny chłop, dziś, członek Rolniczego Zrzeszenia Spółdzielczego w Jawczycach — będę miał syna lekarza. Czy wiecie co to dla mnie za radość?

Ale zacząłem od Zjazdu i o nim chcę mówić dalej, bo wiem, że Zjazd WKP(b) będzie wydarzeniem wielkiej wagi — bo WKP(b), to Partia, która przoduje przed innymi. Jej kroki śledzą prości ludzie i w Polsce i w Europie i w każdej części świata. Ci ludzie widzą w Zjeździe dalszy krok do utrwalenia pokoju na świecie, do zwycięstwa socjalizmu.

Słyszałem przez radio projekt dyrektyw Zjazdu Partii w sprawie piątej pięciolatki. Przybliża one marsz narodów ZSRR do komunizmu, wskazują nam drogę.

Wierzę święcie w to, że nowa pięciolatka będzie z pewnością wykonana i to wcześniej, bo pokojowej pracy narodów radzieckich przewodzi wypróbowana w bojach, niezwyciężona Partia Komunistyczna i tow. Stalin.

MIKOŁAJ MUCZYŃSKI
członek RZS Jawczyce
pow. Pruszków

Przewodniczący Komitetu Centralnego PZPR Prezydent Bolesław Bierut na czele delegacji Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wyjechał do Moskwy na XIX Zjazd WKP(b)

3 bm. Przewodniczący KC PZPR, Prezydent Bolesław BIERUT, na czele delegacji Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wyjechał do Moskwy na XIX Zjazd WKP(b).

W skład delegacji wchodzą członkowie Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej: **Franciszek Mazur i Edward Ochab.**

Przewodniczącego KC PZPR i członków delegacji żegnali na Dworcu Głównym w Warszawie członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Komitetu Centralnego PZPR, przedstawiciele Komitetu Warszawskiego i Wojewódzkiego PZPR, delegacja Centralnej Rady Związków Zawodowych, delegacja ZMP oraz delegacje organizacji partyjnych stołecznych zakładów pracy ze sztandarami.

Na dworcu obecny był charge d'affaires ZSRR w Warszawie **D. I. Zaikin.**

Obecni byli przedstawiciele placówek dyplomatycznych państw zaprzyjaźnionych.

Przewodniczącego KC PZPR i członków delegacji żegnał I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR — **Władysław Wicha**, który powiedział m. in.:

„Towarzysze!

Za chwilę pożegnamy delegację naszej Partii z Towarzyszem BIERUTEM na czele, udającą się do Moskwy na XIX Zjazd Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), na Zjazd Partii Lenina-Stalina, **Partii, która pierwsza w dziejach urzeczywistniła najśmielsze marzenia klasy robotniczej o zbudowaniu socjalizmu i która obecnie zwycięsko prowadzi narody radzieckie do komunizmu — oświetlając drogę całej ludzkości.**

Wiadomość o zwołaniu XIX Zjazdu WKP(b) została powitana przez cały świat jako wielkie wydarzenie o znaczeniu międzynarodowym, wydarzenie, które przykuwa uwagę wszystkich ludzi pracy, walczących o pokój, wolność i socjalizm. Klasa robotnicza Warszawy i cały polski lud pracujący wita szczególnie serdecznie zbliżający się Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, kraju, któremu zawdzięczamy nasze wyzwolenie, naszą niepodległość i możliwość dalszego rozkwitu gospodarczego i kulturalnego.

Dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego dźwignęliśmy z gruzów naszą Warszawę, rozbudowujemy coraz potężniejszy i bardziej nowoczesny przemysł, przebudowujemy nasze rolnictwo. Symbolem tej serdecznej przyjaźni Związku Radzieckiego jest wznoszony w Warszawie przez robotników i inżynierów radzieckich wspaniały Pałac Kultury i Nauki.

Z głęboką uwagą i miłością będzie śledzić cała nasza Partia i lud stolicy za obradami XIX Zjazdu WKP(b). Z jej doświadczeń i jej historii czerpaliśmy i czerpiemy nieustannie nauki w walce o zbudowanie socjalizmu w naszym kraju i o dobrobyt człowieka pracy, w walce z wrogami ludu, z imperialistycznymi podżegaczami wojennymi, w walce o pokój.

Masy pracujące Warszawy z uczuciem głębokiej wdzięczności do Związku Radzieckiego powitały XIX Zjazd WKP(b) szeroką falą zobowiązań produkcyjnych, które objęły fabryki i budowle, instytuty naukowe i uczelnie, starsze pokolenie i naszą wspaniałą, pełną entuzjazmu młodzież.

Zobowiązania dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) masy pracujące Warszawy łączą z niezłomną wolą wprowadzenia w życie wielkiego Programu Wyborczego Frontu Narodowego, rozumiejąc, że przyjaźń, pomoc i przykład ZSRR pozwoli w pełni ten program zrealizować.

Ofiarna walka mas pracujących Warszawy i całej Polski o zwycięskie wykonanie planów produkcyjnych — i zobowiązania podjęte na cześć XIX Zjazdu są wyrazem rosnącej świadomości i głębokiego patriotyzmu naszego narodu, są wyrazem miłości do Związku Radzieckiego i Wielkiego Stalina.

Dumni jesteśmy z tego, że na Zjeździe bohaterskiej WKP(b) naszą Partię reprezentować będzie przywódca naszego narodu, wódz naszej Partii, pod którego przewodem osiągamy wszystkie nasze zwycięstwa — Towarzysz BIERUT.

Prosimy Cię, Towarzyszu Przewodniczący i delegację naszej Partii o przekazanie gorących, serdecznych pozdrowień XIX Zjazdowi Komunistycznej Partii ZSRR.

Prosimy Cię w imieniu Warszawskiej Organizacji i ludu Stolicy o przekazanie naszych najgorętszych pozdrowień i życzeń — niezawodnemu Przyjacielowi narodu polskiego — genialnemu Wodzowi WKP(b) i całej postępowej ludzkości — Towarzyszowi STALINOWI.

Niech żyje nasza delegacja na XIX Zjazd WKP(b) z Towarzyszem **BIERUTEM** na czele!

Niech żyje Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia (bolszewików) i Wielki **STALIN.**

Przemówienie przyjęli zgromadzeni gorącymi okrzykami na cześć WKP(b) i PZPR, na cześć **JÓZEFA STALINA i BOLESŁAWA BIERUTA.**

Przewodniczący KC PZPR, Prezydent **BOLESŁAW BIERUT**, wygłosił na dworcu krótkie przemówienie, w którym stwierdził:

Drodzy Towarzysze i Przyjaciele!

Polska delegacja, która otrzymała możliwość uczestniczenia w wielkim XIX Zjeździe Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), przekaże gorące, serdeczne pozdrowienia całej polskiej klasy robotniczej, całego polskiego ludu pracującego i całego narodu Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) i Jej Zjazdowi.

Polski lud pracujący przez dziesiątki lat walczył wspólnie z rosyjską klasą robotniczą o wyzwolenie, o zwycięstwo rewolucji proletariackiej, o budowę nowego lepszego ustroju społecznego.

Dzięki wyzwoleniu Polski przez zwycięską i bohaterską Armię Radziecką mamy dzisiaj możliwość budowania nowego ustroju sprawiedliwości społecznej. Mamy możliwość wznoszenia nowego gmachu szczęśliwszego życia.

W pracy tej kierujemy się właśnie wzorem narodów radzieckich i doświadczeniami Wielkiej Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików).

Niech żyje XIX Zjazd Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików)!

Niech żyje i pogłębia się przyjaźń narodu polskiego z narodami radzieckimi!

Niech żyje wielki wódz całej postępowej ludzkości i przyjaciel narodu polskiego **JÓZEF STALIN!**

Okrzyki wzniesione przez Przewodniczącego KC PZPR mocno podjęli wszyscy zgromadzeni. Długo nie milknie entuzjazm i manifestacja na cześć XIX Zjazdu WKP(b), na cześć Związku Radzieckiego.

Obecne na dworcu delegacje wręczają Przewodniczącemu KC PZPR wiązanki czerwonych i biało-czerwonych róż.

Przy dźwiękach Międzynarodówki i wśród gorących okrzyków i owacji na cześć delegacji polskiej na XIX Zjazd WKP(b) pociąg opuszcza dworzec warszawski.

PARTIA — TWÓRCA POTĘGI ROBOTNICZO-CHŁOPSKIEGO MOCARSTWA

Było to w 1917 r. W Rosji nie było już caratu, ale władzę sprawowała jeszcze burżuazja. Trwała wojna. Panował chaos, głód. Miliony ludzi z rozpaczą patrzyły w niewiadome jutro. Burżuazyjny rząd bezradnie rozkładał ręce. Nie ma takiej partii, która by mogła wziąć na siebie całą odpowiedzialność za losy narodu — wołali burżuazyjni politycy w ówczesnym przedstawicielstwie narodowym. I wówczas z grupy bolszewików rozległ się głos Lenina: — JEST TAKA PARTIA — Partia bolszewików!

„...zjazd rozwiniętej ofensywy socjalizmu na całym froncie..." — tak określił towarzysz Stalin sens i znaczenie XVI Zjazdu Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), który zebrał się w Moskwie 26 czerwca 1930 roku. Był to okres, kiedy masy pracujące Związku Radzieckiego realizowały pierwszą stalinowską pięciolatkę.

Partia bolszewików — twórca i organizator zwycięstwa mas pracujących Rosji w walce o władzę, twórca i organizator pierwszego w dziejach państwa robotników i chłopów, stanęła do walki o realizację leninowsko - stalinowskiego programu budownictwa ustroju socjalistycznego w Związku Radzieckim.

Wiedziony wolą i rozumem Partii ruszył naród radziecki do ofensywy socjalizmu, zwycięskiej na każdym odcinku tego frontu — w przemyśle i rolnictwie, w budowie potęgi gospodarczej, obronnej i kulturalnej Związku Radzieckiego.

Było to ponad 22 lata temu.

Pięciolatkami mierzył odtąd czas naród radziecki. Kazał mu w swoim pięknym kraju iść szybciej do celu wytkniętego przez Partię. Każdy dzień, który nieraz znaczył za dziesiątki lat, każdy rok, który często miał wagę stulecia — były dniami i latami tworzenia się i wzrostu potęgi kraju, w którym zwyciężył kierowany przez swoją Partię lud pracujący.

W tej walce — z początku o życie, a potem o umocnienie i dalszy rozkwit robotniczo-chłopskiego mocarstwa — ogromnego trzeba było trudu, mądrego kierownictwa, śmiałego spojrzenia naprzód, gorącej wiary w siłę mas i ścisłej więzi z nimi. I Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia (bolszewików), której przewodzi najwierniejszy uczeń jej twórcy — Lenina, towarzysz Stalin, niestrudzenie pracowała, mądrze i troskliwie kierowała masami, ukazywała im wspaniałe perspektywy, gorąco wierząc w siłę mas i jak źrenicy oka strzegąc ścisłej więzi z nimi.

Nadszedł dzień triumfu, w którym po raz pierwszy naród radziecki mógł stwierdzić z dumą, że ojczyzna jego — to Kraj Zwycięskiego Socjalizmu, że jego sławna Partia bolszewicka, Partia Zwycięzców — zwyciężyła w walce o zbudowanie ustroju socjalistycznego w Związku Radzieckim.

W wyniku tego zwycięstwa Związek Radziecki stał się mocarstwem o sile, jakiej nie znały dzieje. Mocarstwem, które z wszelkich prób wyszło zwycięsko — na chwałę narodu radzieckiego i jego Partii, na hańbę i klęskę wszelkiej maści wrogów Związku Radzieckiego.

Próbowali wrogowie ZSRR zniweczyć państwo robotniczo-chłopskie zaraz po zwycięskiej Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Rozbiła się jednak w drzazgi imperialistyczna interwencja o zdecydowany opór wyzwolonych robotników i chłopów, których do boju w obronie władzy radzieckiej prowadziła Partia. Próbowali wrogowie ZSRR od wewnątrz rozsadzać jedność narodu radzieckiego poprzez swoich podłych, sowicie opłacanych agentów. Rozbiła te próby czujność Partii. Toteż, gdy to zawiodło — na hitlerowski faszyzm postawił kapitalizm światowy w walce przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Uderzyły wykarmione na dolarach stalowe hitlerowskie kolumny na socjalistyczne mocarstwo. I oto, z tej największej w dziejach wojny zwycięsko wyszedł Związek Radziecki. Sławna jego armia, stworzona przez Partię dla obrony zdobyczy rewolucji i socjalistycznego budownictwa, kierowana przez genialnego stratega — Generalissimusa Stalina, rozporządzająca najnowocześniejszym uzbrojeniem i techniką — odparła hitlerowski najazd od granic swojej ojczyzny. Szła zwycięskim marszem aż do siedliska hitlerowskiego faszyzmu, kruszące jego potęgę, niosąc wolność narodową i społeczną ciemiężonym przez hitleryzm narodom.

...Rosną budowle nowego życia — komunizmu w Związku Radzieckim. Światła ich wybiegają daleko poza granice Związku Radzieckiego. Radują się ich blaskiem serca wszystkich prostych ludzi na całej kuli ziemskiej, a wrogów ludu pracującego, wrogów ZSRR, wrogów wolności — dławi wściekłość.

W pokojowej, twórczej pracy mnoży naród radziecki siłę i bogactwo swojej ojczyzny. Komunizm — oto cel tej pracy, ukazany przez Partię, do którego Partia konsekwentnie naród radziecki prowadzi. Budownictwa tego i pracy, komunistycznych perspektyw strzeże pogromca hitleryzmu, oswobodzicielka narodów — Armia Radziecka.

Historia wykazała jak wielka, niezwyciężona jest siła państwa radzieckiego. Siła wypływająca z faktu, że władza w ZSRR należy do ludu pracującego, że dzięki zwycięstwu ustroju socjalistycznego nie ma w Związku Radzieckim klas wyzyskiwaczy i wyzyskiwanych. Społeczeństwo radzieckie łączy i spaja wspólny każdemu człowiekowi w ZSRR cel — praca dla Ojczyzny, która jest własnością i dobrem wszystkich obywateli. W jak największym rozwoju i rozkwicie Związku Radzieckiego — żywotnie, osobiście zainteresowany jest każdy członek radzieckiego społeczeństwa. Ta moralno-polityczna jedność narodu radzieckiego, której twórcą jest Partia — przechodziła już wiele prób i z każdej wyszła zwycięsko. Przecież na rozbicie tej jedności liczył między innymi hitleryzm, kiedy podejmował wyprawę przeciwko ZSRR. O jedność tę jednak rozbiła się hitlerowska armia, a naród radziecki i jego państwo wyszło z tych zmagań zwycięskie, okrzepłe i jeszcze bardziej zwarte.

Społeczeństwo radzieckie nie zna takich zjawisk, jak kryzys czy bezrobocie. Będąca własnością narodu, podporządkowana mądrym i realnym zasadom jednolitego planu, gospodarka radziecka rozwija się we wszystkich dziedzinach. Istniejący dziś w ZSRR przemysł nie ma sobie równego w świecie pod względem nowoczesnej techniki, zdolności produkcyjnych, wysokokwalifikowanych kadr ludzi pracujących w nim. Partia — twórca i realizator programu uprzemysłowienia Związku Radzieckiego, uczyła ludzi radzieckich, że jedynie w oparciu o potężną i nowoczesną bazę przemysłową — możliwa jest realizacja budownictwa komunizmu. A radzieckie rolnictwo, w wyniku zwycięsko przeprowadzonego planu kolektywizacji — jest dziś jedną wielką fabryką chleba i wszelkich produktów rolniczych.

Siłą Związku Radzieckiego jest nowy człowiek, którego wychowała Partia. Obywatel państwa radzieckiego — to świadomy, czynny współbudowniczy jego potęgi. To człowiek o wysokiej kulturze i wiedzy. Tylko tacy bowiem ludzie są w stanie realizować budownictwo komunistyczne, przeobrażać przyrodę, ujarzmiać jej siły, konstruować i obsługiwać najnowocześniejsze urządzenia techniczne. Tylko tacy bowiem ludzie mogą budować ustrój, w którym zaniknie różnica między pracą fizyczną i umysłową.

Ta wszechstronna, rosnąca z każdym dniem potęga robotniczo-chłopskiego mocarstwa — ma dziś decydujący wpływ na układ sił na świecie, na życie narodów. Walczy świat przeciwko nowej wojnie, którą pragnąłby rozpętać światowy kapitalizm. Skupiły się narody wokół Związku Radzieckiego, ufne w jego niezwyciężoną potęgę. Bo przecież czołową siłą, która dziś powstrzymuje amerykański imperializm od rozpętania pożogi wojennej na całym świecie — jest potęga polityczna, gospodarcza i obronna Związku Radzieckiego. Potęga, która uratowała świat od hitlerowskiej zagłady, zapewniła narodom pokój, a dziś nieugięcie i konsekwentnie go strzeże, kraj budującego się komunizmu Związek Radziecki cieszy się niezachwianym autorytetem i miłością setek milionów prostych ludzi na całym świecie. Udzielają oni swego gorącego poparcia jego polityce pokoju i przyjaźni między narodami.

W Związku Radzieckim, w jego życiu i wspaniałym rozwoju — widzi ludzkość swoją przyszłość i nadzieję, z rosnącej jego potęgi czerpie niezachwianą wiarę w ostateczne zwycięstwo sprawy pokoju i sprawiedliwości społecznej.

I oto teraz zbiera się w Moskwie XIX Zjazd Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików). Partii, mającej za sobą długą i trudną, ale zwycięską drogę. Partii, pod której kierownictwem naród radziecki realizuje program budownictwa ustroju komunistycznego w swoim kraju.

Zbiera się w Moskwie zjazd zwycięskich budowniczych. Przybędą nań delegaci wielkiej Partii. Złoży przed nimi Komitet Centralny sprawozdanie ze swojej działalności i przedstawi do decyzji sprawy wielkiej wagi, a wśród nich — dyrektywy w sprawie piątego pięcioletniego planu rozwoju ZSRR na lata 1951 — 1955.

I jeśli XVI Zjazd WKP(b) sprzed 22 lat towarzysz Stalin określił jako zjazd rozwiniętej ofensywy socjalizmu na całym froncie — to dzisiaj wszystkie narody widzą w XIX Zjeździe WKP(b) zjazd rozwiniętej na całym froncie ofensywy komunizmu. Ofensywy, którą prowadzi i kieruje zwycięska Partia bolszewicka.

Śmiałe są cyfry i założenia dyrektyw Partii w sprawie piątego pięcioletniego planu rozwoju ZSRR. Cyfry, które praca ludzi radzieckich — śmiałych i zahartowanych, wychowanych przez swoją Partię bojowników o potęgę i rozkwit Kraju Rad — przekształci w rzeczywistość.

Mówią te cyfry o dniu jutrzejszym Związku Radzieckiego, zapowiadają dalszy jego rozwój i rozkwit na drodze budownictwa komunistycznego i to w tempie i rozmiarach, o jakich marzyć by nawet nie mógł żaden na świecie kraj. W realizacji nowego pięcioletniego planu rozwoju Związku Radzieckiego mnożyć się będzie polityczna, gospodarcza, obronna i kulturalna potęga Kraju Rad — kraju przyszłości, wolności narodów i pokoju.

STANISŁAW KOZŁOWSKI

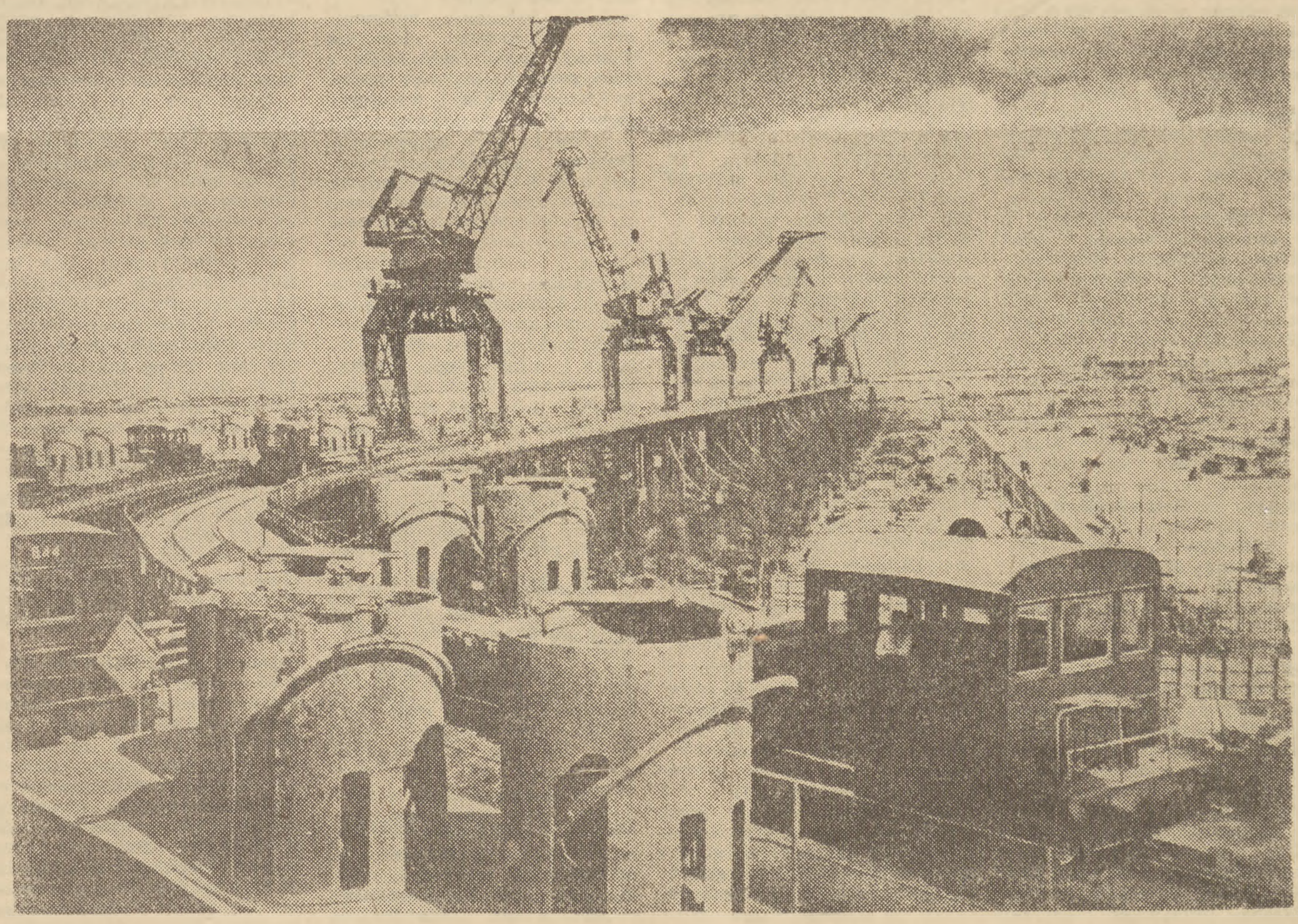

Dzisiaj Związek Radziecki rozkwitem swych sił wytwórczych, rozmachem nowej pięciolatki, oszałamiającymi śmiałością wyzwolonego człowieka, budowlami komunizmu, które zmieniają całkowicie oblicze niezmierzonych obszarów, które z pustyń uczynią kwitnące sady — głosi narodom całego świata: jest droga do życia, jest droga do szczęścia ludzi. To droga, którą idzie naród radziecki pod przewodem swej Partii.

Rosja carska była jednym z najbardziej zacofanych na świecie krajów. Związek Radziecki w ciągu I pięciolatki uruchamiał rocznie 300 wielkich i średnich zakładów przemysłowych. W każdym zaś roku minionej pięciolatki 1946 — 1950 powstawało 1.200 nowych zakładów — czyli 4 dziennie. Przyjrzyjcie się na wykresie jak rosła produkcja przemysłu radzieckiego. Wiedzcie, że w ZSRR wyprodukowano w 1950 r. tyle stali, ile wyprodukowano łącznie w Anglii, Francji, Belgii i Szwecji. ZSRR jest dziś krajem przodującego w świecie przemysłu i techniki. A jutro? — Projekt dyrektyw nowego planu pięcioletniego przewiduje dalszy wzrost produkcji przemysłowej o 70 proc.

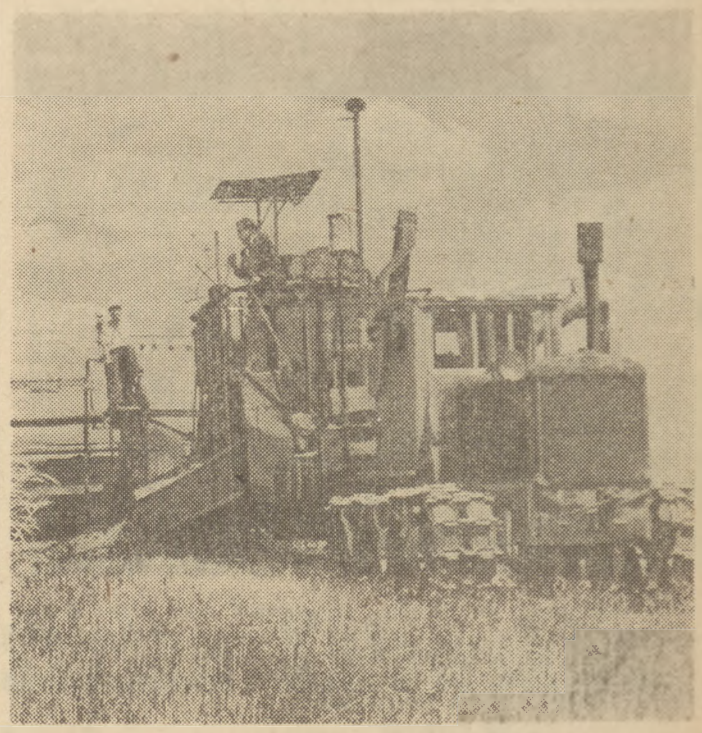

Rolnictwo ZSRR, to najpotężniejsze rolnictwo na świecie. Jego siła, to blisko 1,5 mln traktorów, dziesiątki tysięcy kombajnów, to naukowe metody uprawy ziemi. Wyprostował się człowiek, zmuszając przyrodę, by mu służyła. Nie znajdziesz tam obrazka, który często ujrzeć można w krajach burżuazyjnych — człowieka zaprzęgniętego do sochy. A jakie wspaniałe perspektywy otwiera przed rolnictwem radzieckim nowy plan. Budowle komunizmu na Wołdze, Dnieprze i Amu-Darii nawodnią 28 mln ha ziemi, to jest 3 razy więcej niż cały nawadniany obszar w USA, to jest tyle co łącznie terytorium Anglii, Belgii, Holandii, Szwajcarii i Danii. Zalesienie 7 mln ha zmieni klimat gigantycznych połaci ziemi.

A wszystko po to, by lepiej, zamożniej żył naród, by nic dzieciom nie brakło, by szczęśliwi, uśmiechnięci żyli ludzie, by spokojnie, ufnie z poczuciem swej ludzkiej wartości patrzyli w przyszłość.

Naród radziecki wychowywany i kierowany przez swą Partię, wychowywany i kierowany przez Stalina, naród, który jest gospodarzem swego kraju — jest niezwyciężony. Ma on wszystko potrzebne do obrony swego szczęścia. Każdy dzień wzmacnia jego potęgę i przewagę nad imperialistycznymi agresorami, ostudzając ich wojenne zapały. Jego siła, to pokój. Jego siła, to życie.

NIECH ŻYJE WIELKA PARTIA LENINA-STALINA
SZERMIERZ IDEI BRATERSTWA NARODÓW ŚWIATA, NIEZAWODNY PRZYJACIEL POLSKI

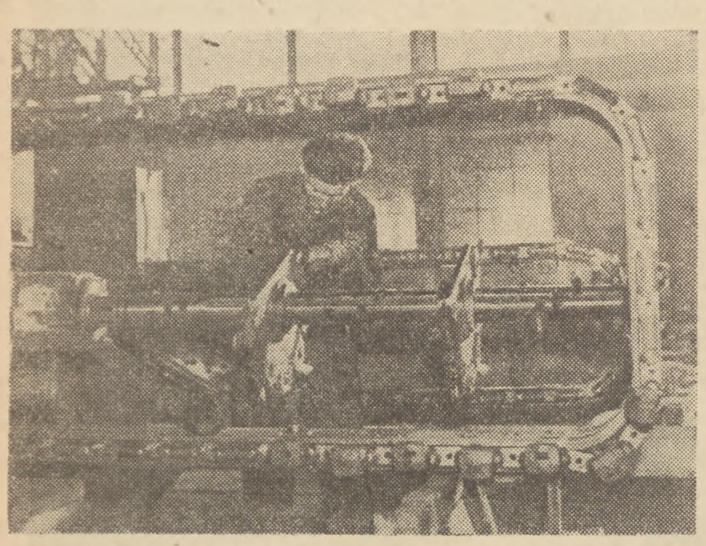

1. Obok węglowych kombajnów przysłanych nam przez Związek Radziecki, w naszych kopalniach pracują już kombajny polskiej produkcji, produkowane w/g wzorów radzieckich.
Na zdjęciu: młody ślusarz, Jerzy Latusik, przy montażu kombajnu w Fabryce Maszyn Górniczych.

2. W Państwowym Gospodarstwie Rolnym w Gołębiowie w pow. kutnowskim, od dwóch lat uprawia się radziecką pszenicę krzaczastą, dającą bardzo wysokie plony. Zbiory tej pszenicy wynoszą średnio 50—55 kwintali z ha.

ZSRR natchnieniem i drogowskazem narodów w walce o postęp, socjalizm i pokój

Jest piękna i wzruszająca w swej prostocie ballada o chińskim kulisie Li-Czanie i o **LENINIE**, którą wielu z nas zapewne pamięta.

U Li-Czana, pod batogiem okrutnego dozorcy, sługi bogatego mandaryna — grzbiet zamienił się w krwawą miazgę, ale on i inni chińscy nędzarze wierzyli, że przyjdzie do nich „największy z bolszewików" **LENIN**, by przynieść im „wolność, kęs chleba i prawo".

I LENIN przyszedł... Przyszedł wraz ze **STALINEM** w sercach chińskich żołnierzy z czerwoną gwiazdą pięcioramienną.

*

W międzywojennych latach szalejącej reakcji w Europie i Ameryce, w Azji i Afryce, śmiało, z pieśnią na ustach znosiły katorgę i więzienia setki tysięcy komunistów, inni szli z dumnie podniesionym czołem pod kule plutonów egzekucyjnych, pod szubieniczne stryki.

Cóż im dawało tę moc niezłomną, tę siłę ducha i wielkość charakteru, jeśli nie wiara w zwycięstwo socjalizmu, którego uosobieniem była partia bolszewicka i jej Wódz towarzysz **STALIN**.

Komunista bułgarski **Dymitrow**, komunista węgierski **Rakosi**, komunista turecki **Hikmet**, komunista polski — **Buczek**, trzymani w lochach i ciemnicach potrafili walczyć i zwyciężać, bo poprzez mury i kraty więzienia widzieli nowy, wspaniały świat, stworzony geniuszem **LENINA i STALINA**, świat, do którego sami dążyli, o którym sami śnili.

Z genialnych wizji **MARKSA i ENGELSA** zrodziły się szlachetne słowa „Międzynarodówki", tej „pieśni nad pieśniami" klasy robotniczej, pieśni o zwycięskim boju ostatnim, o przyszłym związku, który ogarnie ludzki ród. Wielka, niezwyciężona partia bolszewików, partia Lenina i Stalina po raz pierwszy przekuła te słowa w czyny. Stworzyła państwo robotników i chłopów, państwo zwycięskiego socjalizmu.

Od zarania swych dziejów ZSRR walczył nie tylko o szczęście, o socjalizm na swojej ziemi lecz o szczęście i zwycięstwo rewolucji socjalistycznej na całym świecie, by wcieliły się w życie hasła braterstwa ludów, nie tylko w Związku Radzieckim ale na całej kuli ziemskiej. ZSRR był i jest zawsze z wszystkimi walczącymi o wyzwolenie narodowe i społeczne.

*

Po raz pierwszy w dziejach ludzkości z podminowanego rewolucją Piotrogrodu **„do wszystkich przybitych trudem, w niewolę bogaczom oddanych"** popłynęły gorące słowa Lenina obwieszczające pokój i braterstwo między ludami.

Od pierwszych godzin swego istnienia Władza Rad w codziennej praktyce realizowała hasła proletariackiego internacjonalizmu. I na podstępne knowania panów imperialistów, którzy chcieli narzucić narodom nowe jarzmo ekonomicznego i politycznego ucisku odpowiedziała ustami **LENINA i STALINA, że każdy naród, wielki czy mały, ma święte niezniszczalne prawo do samostanowienia o swoim losie.**

Szermierzem tej nieśmiertelnej idei jest partia bolszewicka, jest **„kraj stu narodów"**, gdzie w braterskim sojuszu, w zgodzie i przyjaźni współpracują przy wznoszeniu gmachu komunizmu ludzie różnych ras i kolorów skóry.

*

ZSRR demaskuje i gromi wrogów ludzkości i przyjaźni między narodami, uczy zwalczać wrogów pokoju, podżegaczy do nowej wojny — imperialistów amerykańskich i ich najmitów — socjal-demokratyczne i titowsko-faszystowskie agentury wojny i podboju.

ZSRR jest czołową, kierującą siłą w wielkim wszechświatowym obozie bojowników pokoju. Masy ludowe wszystkich krajów widzą w ZSRR nieugiętego chorążego tej walki. Niezłomna, bezkompromisowa walka o pokój jaką pod przewodnictwem partii komunistycznej i wielkiego **STALINA** toczy dziś ZSRR, jest drogowskazem dla wszystkich bojowników o postęp i socjalizm na całym świecie.

H. LATOWSKI

ŻYCIODAJNA PRZYJAŹŃ

Serca milionów polskich robotników, chłopów, uczonych jednoczą się w jeden rytm z uderzeniami setek milionów serc ludzi pracy na całym świecie w czci i miłości dla wielkiej partii bolszewików, dla twórcy nowej epoki, wodza postępowej ludzkości wielkiego przyjaciela narodu polskiego — Józefa *STALINA*.

Każdy, komu drogi jest los Ojczyzny wie, że jeśli na ulicach naszych miast rozlega się dźwięk polskiej mowy i powiewają flagi narodowe, jeśli uniknęliśmy zagłady z rąk hitlerowców i wydostaliśmy się z sideł kapitału rodzimego i zagranicznego, a obecnie wysiłkiem ludu polskiego budujemy nowe życie — życie bez wyzysku człowieka przez człowieka — dzieje się to dzięki rozgromieniu hitlerowskiego okupanta i wyzwoleniu narodu polskiego przez Armię Radziecką. Każdy patriota wie, że jeśli co dzień, co godzinę rosną mury polskich miast, fabryk, osiedli i stajemy się krajem przemysłowo-rolniczym, jeśli dokonaliśmy rewolucyjnych przeobrażeń ustrojowych, jeśli z wiarą w jutro budujemy w kraju naszym socjalizm i jesteśmy silnym ogniwem w obozie pokoju i postępu, dzieje się to na skutek historycznego zwrotu w stosunkach między Polską a krajem Wielkiego Października.

Przyjaźń między narodami polskim i radzieckim jest fundamentem pomyślności i szczęścia naszej Ojczyzny, rękojmią naszej niepodległości, naszej siły, naszego rozwoju — budownictwa socjalizmu. Dlatego tak głębokie są uczucia przyjaźni i braterstwa, które łączą naród polski z jego wielkim sojusznikiem — Związkiem Radzieckim, dlatego z bezgraniczną radością wita nasz naród każde osiągnięcie Kraju Rad, bo i dla naszego narodu oznacza ono przyśpieszenie wszechstronnego rozwoju, przyśpieszenie budownictwa socjalizmu. Dlatego z ogromną radością wita nasz naród XIX Zjazd WKP(b), który wytyczy drogi nieznanego w dziejach rozwoju, drogi tworzenia nowej epoki — komunizmu.

Każdy Zjazd WKP(b) stanowił doniosłe, historyczne wydarzenie. Wytyczał nowe drogi rozwoju pierwszego socjalistycznego państwa na świecie. Uczył masy pracujące świata jak walczyć o wyzwolenie z jarzma ucisku i jak zwycięsko budować ustrój wolności.

Każdy Zjazd WKP(b) po zwycięstwie Października pokazywał jak wielkie są osiągnięcia budownictwa socjalistycznego na każdym przebytym etapie i wytyczał dalszą, niezawodną i zwycięską drogę.

Każdy Zjazd WKP(b) wzbogacał również polski ruch robotniczy pod względem ideologicznym, organizacyjnym, politycznym i teoretycznym, pod względem strategii i taktyki walki o ustrój sprawiedliwości społecznej. To bolszewicy z *LENINEM I STALINEM* na czele, z mocą podkreślali prawo narodu polskiego do samookreślenia, do niepodległości. W swej pracy *„O prawie narodów do samookreślenia"*, *LENIN* uzasadnił i rozwinął bolszewicki program w kwestii narodowej, w szczególności sformułował dobitnie prawo narodu polskiego do samookreślenia. *STALIN* w swej pracy *„Marksizm a kwestia narodowa"*, rozwijając marksistowską teorię narodu, również podkreślał prawo polskiego narodu do niepodległości.

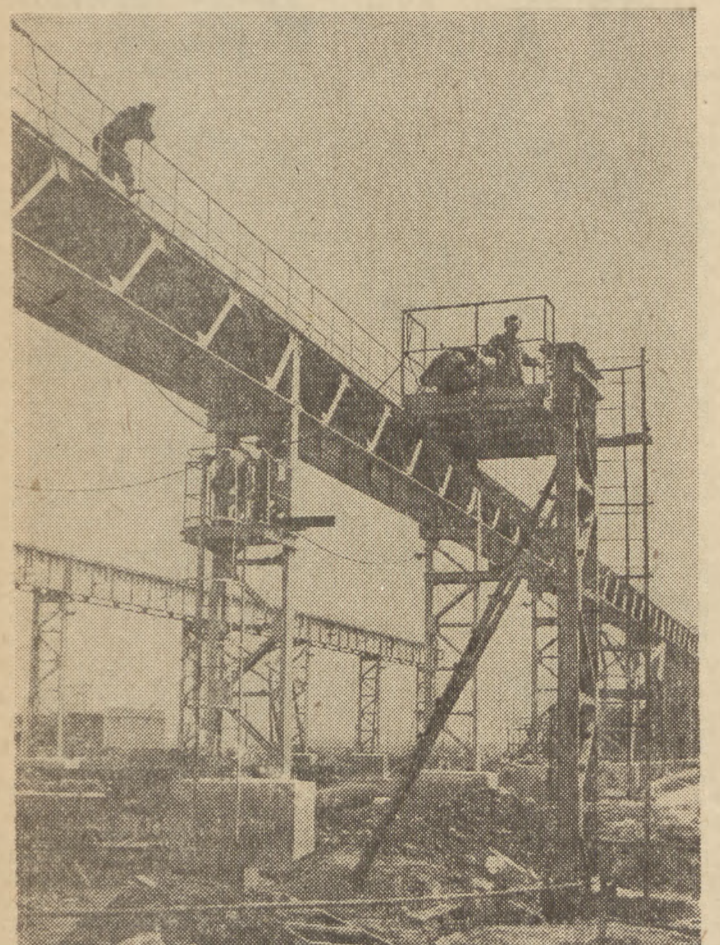

3. Nowoczesny transporter międzyhalowy produkcji radzieckiej, zmontowany w Nowej Hucie.

Partia bolszewicka z *LENINEM I STALINEM* na czele zawsze podkreślała, że zwycięstwo rewolucji i wyzwolenie narodu polskiego wymagało jak najściślejszego współdziałania i sojuszu bojowego polskiej klasy robotniczej z proletariatem rosyjskim, wodzem i hegemonem wszystkich sił rewolucyjnych Rosji. Tej podstawowej dla wyzwolenia ludu i narodu polskiego zasady najściślejszego sojuszu klasowego polskich i rosyjskich robotników, zasady internacjonalizmu proletariackiego zawsze uczył się od bolszewików i realizował ją rewolucyjny ruch robotniczy w Polsce, rewolucyjne partie polskiego proletariatu: „Proletariat", SDKPiL, KPP, PPR i PZPR.

Rewolucja Październikowa wywarła potężny wpływ na rozwój walki mas pracujących na całym świecie, a zwłaszcza w Polsce, której klasa robotnicza w długoletnich wspólnych bojach zacieśniła sojusz i braterstwo z klasą robotniczą Rosji. Zwycięstwo Rewolucji Październikowej, stanowiące najdonioślejszy przełom w całej historii ludzkości, rozbiło wrogą Polsce imperialistyczną burżuazję rosyjską, pociągnęło za sobą rewolucję w Niemczech i Austrii, przyniosło niepodległość narodowi polskiemu.

Wtedy gdy kraj nasz znajdował się w niewoli hitlerowskiej, gdy Oświęcim, Majdanek, Treblinka i setki innych obozów były miejscem tortur i zagłady milionów naszych rodaków, wtedy właśnie rozległy się z Moskwy słowa *STALINA* o Polsce niepodległej, silnej i demokratycznej, której wskrzeszenie jest jednym z celów Wojny Narodowej, prowadzonej przez Związek Radziecki. I wtedy to właśnie w najczarniejszych dniach okupacji naród polski poczuł, że nie jest w swej walce z faszyzmem samotny.

Są daty w dziejach narodów, które historia zapisuje na swoich kartach, by trwały w pamięci potomnych. Do takich wielkich dat należą dni zjazdów partii bolszewickiej, które oznaczały kolejne etapy walki przodującej siły ludzkości o cele ogólnoludzkie, do takich wielkich dat należy 5 październik 1952 roku, dzień XIX Zjazdu.

Dyskutowany na XIX Zjeździe projekt dyrektyw w sprawie piątego planu pięcioletniego, nakreślający nowy wspaniały rozwój pokojowego budownictwa ZSRR, ma olbrzymie znaczenie dla Polski. Zgodnie ze sformułowaniem projektu dyrektyw XIX Zjazdu WKP(b), piąty plan pięcioletni *„będzie służył dalszemu utrwaleniu i rozszerzeniu współpracy ekonomicznej między Związkiem Radzieckim, a krajami demokracji ludowej"*.

Radzieckie maszyny i urządzenia służą nie tylko utworzeniu materialno-technicznej bazy komunizmu w ZSRR, ale dostarczane krajom demokracji ludowej, stanowią nieocenioną pomoc w ich rozwoju i przyczyniają się do przyśpieszenia budowy fundamentów socjalizmu w tych krajach. Obroty towarowe między Polską a Związkiem Radzieckim nieprzerwanie wzrastają. W roku 1951 wartość obrotów handlowych polsko-radzieckich była 6,5 razą większa aniżeli w roku 1945. Dzięki dostawom nowoczesnego sprzętu technicznego, maszyn przemysłowych, dokumentacji i opracowań technologicznych, dzięki osobistej pomocy radzieckich fachowców, wznosimy dziś w całym kraju setki budowli socjalizmu, wyposażonych całkowicie w radziecki sprzęt. Obok całych nowocześnie wyposażonych fabryk, Związek Radziecki dostarcza nam rudę żelazną, wyroby walcowane, metale kolorowe i szlachetne, rudy metali kolorowych, surowce do produkcji sztucznych nawozów, produkty naftowe, różnego rodzaju chemikalia, barwniki, surowce farmaceutyczne i leki, kauczuk syntetyczny i opony, bawełnę, len, zboża, tłuszcze techniczne, obrabiarki, maszyny budowlane, drogowe, rolnicze, samochody, motocykle, maszyny do budowy metra warszawskiego itd. itd.

Dzięki założonemu w projekcie dyrektyw ogromnemu rozwojowi wszystkich gałęzi gospodarki w ZSRR, stanie się możliwe powiększenie w bieżącym roku obrotów polsko-radzieckich o 20 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym, przy czym dostawy z ZSRR maszyn i urządzeń przemysłowych wzrosną w bieżącym roku o ok. 50 proc. w porównaniu z rokiem 1951. Dzięki szybkiemu rozwojowi ZSRR obroty te nadal będą nieprzerwanie wzrastać i w latach następnych.

Obok programu budownictwa pokojowego, staje na Zjeździe zagadnienie ściśle z tym związane—sprawa zmian w Statucie WKP(b), wypływających z zadań nowego etapu — etapu budowy komunizmu. Budowa materialno-technicznej bazy komunizmu, budowa społeczeństwa komunistycznego w ZSRR stawia przed partią nowe skomplikowane zadania, wymaga dalszego wzmocnienia partii i spotęgowania kierowniczej roli jej organizacji na wszystkich odcinkach budownictwa gospodarczego i kulturalnego. Realizacji tych szczytnych celów służy właśnie projekt zmienionego Statutu WKP(b), którego każdy punkt przepojony jest troską o wzmożenie bojowości organizacji partyjnych, o rozwój aktywności i twórczej inicjatywy mas partyjnych, o wzrost przodującej roli komunistów.

Dokumenty XIX Zjazdu WKP(b) uczą nasz naród nie tylko potężnego, iście bolszewickiego rozmachu budownictwa gospodarczego, uczą nas nie tylko głębokiej troski o człowieka pracy, o stałe podnoszenie jego dobrobytu i kultury, ale uczą nas również podnoszenia roli partii, roli każdego z jej członków w toku budownictwa socjalizmu i komunizmu, a zarazem uczą nas sztuki utrzymywania nierozerwalnej więzi z masami, sztuki, którą w niezrównanym stopniu włada partia bolszewicka.

Nowe wielkie perspektywy, jakie otwierają przed narodami radzieckimi dokumenty XIX Zjazdu napełniają głębokim entuzjazmem najszersze masy naszego narodu. Naród nasz wie, że radzieckie *dziś* — to nasze *jutro*, że zwycięstwa radzieckie ułatwiają naszą dzisiejszą walkę, pracę, budownictwo, umożliwiają nasze dzisiejsze osiągnięcia i są gwarancją naszych własnych jutrzejszych wielkich zwycięstw.

Dokumenty XIX Zjazdu napawają nasz naród głęboką radością, bo realizacja ich przyczyni się do wzrostu siły, potęgi ZSRR, a tym samym do wzmocnienia sił pokoju i socjalizmu, do zwiększenia jego przewagi nad obozem niosącym wojnę i zniszczenie, będzie potężnym czynnikiem krzyżującym plany imperialistycznych podżegaczy wojennych. Cieszy nas rosnąca przeogromna potęga naszego wielkiego brata i sojusznika, który niezachwianie gwarantuje nienaruszalność naszych granic, nienaruszalność naszej niepodległości i suwerenności.

XIX Zjazd jest potężnym bodźcem dla narodu polskiego w jego walce o pełne zwycięstwo socjalizmu, w walce o utrwalenie pokoju, we wspólnej walce, której przewodzi Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego.

Naród polski idący do wyborów widzi ogromne perspektywy wszechstronnego rozwoju, które wskazuje Kraj Rad, a dla których ucieleśnienia w naszym kraju budujemy niewzruszone fundamenty, realizując Program Wyborczy Frontu Narodowego. Dlatego XIX Zjazd jest potężnym bodźcem dla naszego narodu do jeszcze ściślejszego skupienia się wokół Programu Wyborczego Frontu Narodowego, wokół PZPR prowadzącej naród do zwycięstwa w walce o socjalizm.

W dniu XIX Zjazdu naród polski wraz z całą postępową ludzkością z uczuciem gorącej przyjaźni pozdrawia sławną Komunistyczną Partię Związku Radzieckiego torującą nowe drogi rozwoju całej ludzkości.

J. WAŃKOWICZ

Wiktor Woroszylski

Do Delegatów XIX Zjazdu WKP(b)

Śląc pozdrowienia miastu
Gdzie szczęście człowiecze prawem.
Myślę: z trybuny zjazdu
Zapewne widać Warszawę
Jej troski, jej radości.
Wierzę: i u nas, u nas
Wzejdzie słońce przyszłości —
komunizm!
Delegaci zebrani w Moskwie
Jakże nam blisko do Was
W jasne okna kremlowskie
Zagląda warszawska budowa.

Moskwa, październik 1952

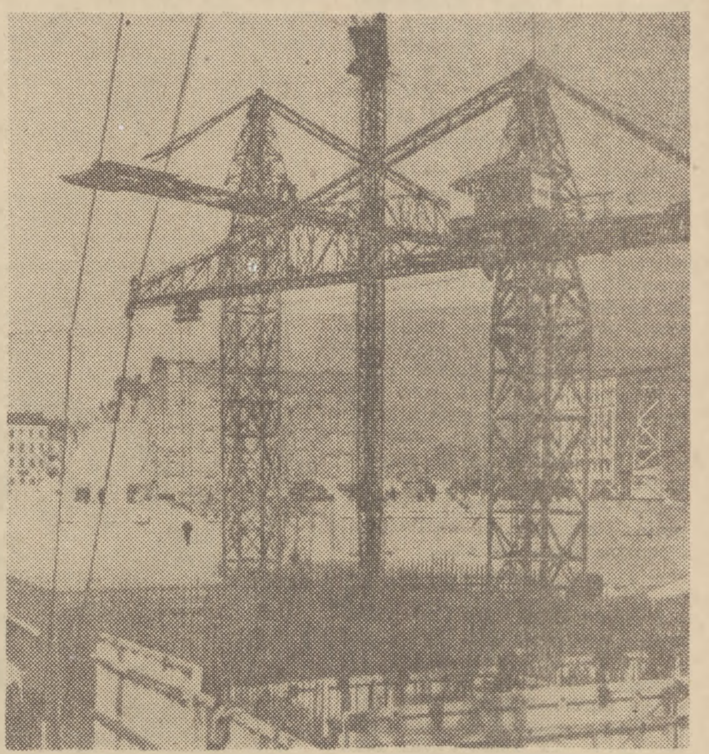

Na budowie Pałacu Nauki i Kultury w Warszawie

POMOC ZSRR-DŹWIGNIĄ WZROSTU KRAJÓW DEMOKRACJI LUDOWEJ

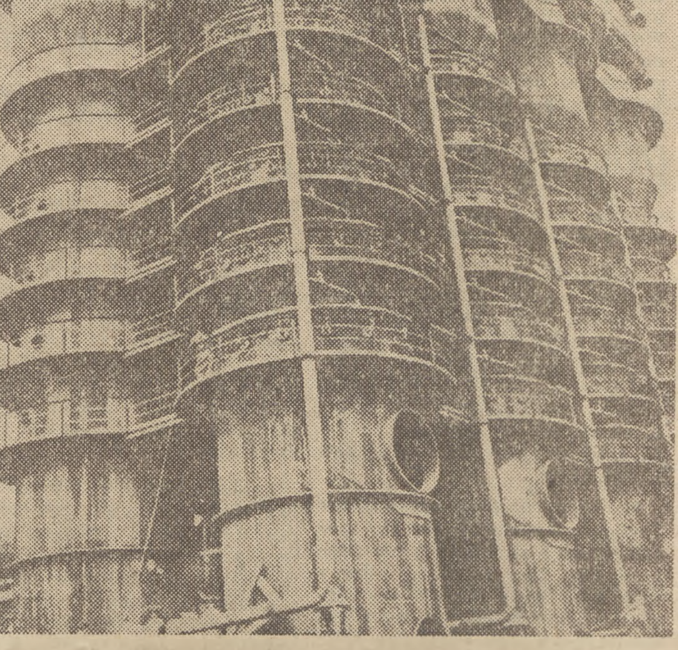

Radosne, wielkie święto przeżywa Kraj Rad. Na Moskwę zwracają się nie tylko oczy wszystkich ludzi radzieckich ale kierują się do niej myśli milionów prostych ludzi z całego świata. W dniu 5 października rozpoczynają się obrady XIX Zjazdu Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików).

Ludy radzieckie, wychowane przez Partię *LENINA i STALINA* w duchu braterstwa z innymi narodami, nie tylko same wznoszą dzieła niespotykane dotąd w historii, ale pomagają też bratnim narodom budować ustrój bez wyzysku, ustrój szczęścia i dobrobytu dla ludzi pracy. Dowodem głębokiego internacjonalizmu, dowodem szczerej przyjaźni jest projekt dyrektyw XIX Zjazdu Partii, w którym czytamy m. in.:

„Obecny piąty pięcioletni plan manifestuje ponownie wobec całego świata wielką siłę żywotną socjalizmu, zasadniczą wyższość socjalistycznego systemu gospodarki nad systemem kapitalistycznym. Ten plan 5-letni jest planem pokojowego budownictwa gospodarczego i kulturalnego. Będzie on sprzyjał dalszemu utrwaleniu i rozszerzeniu współpracy ekonomicznej między Związkiem Radzieckim, a krajami demokracji ludowej i rozwojowi stosunków ekonomicznych ze wszystkimi krajami, pragnącymi rozwijać handel na zasadach równouprawnienia i wzajemnej korzyści".

Jakże przyjacielską i bezinteresowną, jakże odmienną od obliczonej na zysk „pomocy" kapitalistycznej jest pomoc Kraju Rad! Bez pomocy Kraju Rad nie możliwe byłoby osiągnięcie już w 1951 r. przez kraje demokracji ludowej dwu- a nawet trzykrotnego wzrostu produkcji przemysłowej w porównaniu z przedwojennym okresem. Bez tej pomocy niemożliwy byłby ich szybki marsz do socjalizmu.

Na podstawie dokumentacji radzieckiej, przy pomocy radzieckich maszyn i urządzeń powstają — na miarę Nowej Huty — kombinat hutniczy „Wschód" w NRD, huta im. Stalina na Węgrzech, kombinat chemiczny Dymitrowgrad w Bułgarii, Kanał Dunaj — Morze Czarne w Rumunii, system hydroelektryczny na rzece Mat w Albanii oraz setki fabryk i kopalń.

Na zdjęciu np. widoczny jest fragment filtrów potężnego kombinatu metalurgicznego im. Klementa Gottwalda w Czechosłowacji, który powstaje przy wydatnej pomocy ZSRR.

Tylko w warunkach kapitalistycznych osiągnięcia nauki patenty i wynalazki chowa się pod sukno. Związek Radziecki natomiast bez reszty dzieli się po przyjacielsku z masami pracującymi krajów demokracji ludowej swymi przeszło 30-letnimi doświadczeniami w budownictwie szczęśliwego życia dla ludzi pracy.

Ludzie radzieccy sami często osobiście przekazują przyjaciołom swą bogatą wiedzę i doświadczenie budownictwa socjalistycznego. Wysokowykwalifikowani fachowcy radzieccy pomagają w budowie metro w Budapeszcie i Warszawie, pomagają wznosić wielkie budowle w Chinach, NRD.

Pomoc Związku Radzieckiego jest również wielką dźwignią drugiej podstawowej dziedziny gospodarki narodowej krajów demokracji ludowej, NRD i Chin — rolnictwa.

Tysiące traktorów i kombajnów, tysiące innych maszyn rolniczych, które pracują na polach Polski, Czechosłowacji, Rumunii, NRD, na polach Bułgarii (patrz zdjęcie) Węgier i Albanii — pochodzą z Kraju Rad.

Rewolucyjne zmiany wniosła technika radziecka do rolnictwa Chin Ludowych, gdzie do niedawna powszechnie używana socha zaczyna ustępować miejsce traktorom i kombajnom. W oparciu o radziecką agrobiologię i agrotechnikę wzrastają plony, wzrasta ilość żywności dla ludzi pracy i surowca dla rozwijającego się przemysłu.

Twórcza, pokojowa praca i nauka, radosny wypoczynek — oto co stało się treścią życia wolnych od niewoli kapitalistycznej ludzi wszędzie tam, gdzie władzę ujęły w swe ręce masy pracujące pod kierownictwem rewolucyjnych partii klasy robotniczej, wzorujących się na awangardzie ludzkości — Partii Lenina i Stalina.

F. BURDZY

W pewnym powiecie... (1)

NASYCONY GŁÓD

Już któraś godzinę z rzędu trwało zebranie. Przybyli na nie co najaktywniejsi przewodniczący kół gromadzkich ZMP powiatu rzeszowskiego. Mówiono o okresie przedwyborczym — jak należy organizować propagandę przedwyborczą, jak prowadzić agitację, jakie są trudności w terenie, jaka pomoc byłaby potrzebna.

Jednym z problemów jest oczywiście, wroga propaganda — kułackie gadanie, plotka rozsiewana przez różne amerykańskie „głosiki". „*Jeszcze czasem, chociaż coraz rzadziej* — mówił EMIL STOPA — *można spotkać się z powiedzeniem: „Dawniej to było inaczej, dawniej było lepiej"*.

Dawniej? Po to właśnie, aby porównać to co było dawniej z dniem dzisiejszym przyjechałem do powiatu rzeszowskiego. Miałem ze sobą niezawodny przewodnik po dawnych czasach w tym powiecie — **książkę Jerzego Michałowskiego pt. „Wieś nie ma pracy" („Wywiad społeczny w powiecie rzeszowskim").**

Spojrzałem na rok wydania tej książki: 1935. Był rok 1934, kiedy Michałowski, młody pracownik naukowy Instytutu Spraw Społecznych, zbierał swoje materiały w powiecie. Ile lat miał wtedy Emil Stopa?

Po zebraniu zapytałem o to Emila. Był trochę zażenowany. W 1934 r. miał... jeden rok! A inni uczestnicy zebrania? Oni również czasy przedwojenne pamiętali mgliście lub — wcale. Znają je z opowiadań rodziców. Są szczęśliwi. Lata młodzieńcze przeżyli już w Polsce Ludowej, kiedy każdy rok otwiera przed nimi nowe wspaniałe możliwości nauki, zdobywania kwalifikacji zawodowych, gospodarowania po nowemu przy pomocy maszyn rolniczych. A dawniej?

Wieś bez ziemi

Pisał Michałowski, że „*90 proc. gospodarstw powiatu posiada grunty o powierzchni mniejszej niż 5 ha...*" i że „*około 75 proc. gospodarstw włościańskich w pow. rzeszowskim nie posiada zboża w ilości wystarczającej dla wyżywienia rodziny w ciągu roku*".

Rzeszowskie, to był przed wojną synonim biedy i nędzy, małorolności i największego przeludnienia wsi.

Obiecywały kolejne rządy burżuazyjne ulżyć ciężkiej doli chłopskiej przeprowadzeniem parcelacji. Ale w ciągu 15 lat, od 1919 do 1934 r., rozparcelowano zaledwie 2.640 ha, **po 80 ha na rok.**

Przeprowadzenie reformy rolnej po wojnie nie trwało w pow. rzeszowskim nawet 35 dni. A w wyniku reformy rolnej chłopi rzeszowscy otrzymali całą ziemię obszarniczą — ponad 7.000 ha.

Objęcie władzy przez lud, przywrócenie do macierzy starych ziem piastowskich, pomoc państwa dla osadników na ziemiach zachodnich, pozwoliły na radykalne rozwiązanie problemu małorolności, bezpowrotne zlikwidowanie nędzy i bezrobocia na wsi.

Wieś bez pracy

Głód ziemi oznaczał głód pracy.

„*Przy racjonalnej gospodarce materiałem ludzkim powiat ma na „eksport" 66.900 zawodowo czynnych, czyli uwzględniając rodziny — 92.500 osób*" — stwierdza Michałowski.

Znaczy to, że co drugi chłop w powiecie rzeszowskim był faktycznie bezrobotnym na roli. A możliwości znalezienia zatrudnienia poza rolnictwem prawie wcale nie istniały.

„*Przemysł w Rzeszowie niemal nie istnieje* — pisze Michałowski — *jedna fabryka kuchen polowych, prosperująca zresztą znakomicie, zatrudnia 250 robotników; kilka drobnych fabryczek mydła, gwoździ i maszyn, w których w miarę otrzymywania zamówień pracuje po 10—20 pracowników; kilka cegielni w powiecie i tkalnia w Głogowie; 10 niewielkich tartaków i parę młynów — oto wszystko*".

A dzisiaj?

Wystarczy przyjrzeć się przepełnionym pociągom, które przyjeżdżają rano do Rzeszowa, aby w lot ocenić zmianę, jaka zaszła. Warsztaty Sprzętu Komunikacyjnego i Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego zatrudniają tysiące chłopów-robotników. W samym powiecie zbudowano nową zmechanizowaną cegielnię i buduje się wielką fabrykę porcelany przemysłowej w Bogucicach.

W Planie Sześcioletnim, obok rozbudowy wielkich zakładów w Stalowej Woli i w Mielcu, powstaną na terenie woj. rzeszowskiego 24 nowe, średnie i duże obiekty przemysłowe.

Już w ciągu kilku lat zmieniło się gruntownie oblicze Rzeszowa. Buduje się wielkie osiedle mieszkaniowe WSK. Buduje się nowe wspaniałe budynki siedzib Komitetu partii, Woj. Rady Narodowej. Regulacja Wisłoki, z którą przedwojenne rządy burżuazyjne nie mogły sobie poradzić, zbliża się ku końcowi. Szeroko zakrojone melioracje prowadzone są w Lutrzy, Mrowlach, Zalesiu, Słotwinie, Rogoźnicy.

Nie ma w powiecie rzeszowskim rodziny, z której ktoś, a często więcej niż jedna osoba, nie pracowałby w przemyśle. Rzeszowiacy pracują w Nowej Hucie i w Gorzowie, na terenach naftowych, które przy wymianie odcinków granicznych Polska otrzymała od Związku Radzieckiego. Blisko 50 proc. ludności dorosłej i 80 proc. młodzieży w powiecie rzeszowskim związane jest z socjalistyczną gospodarką.

Ogromny, niespotykany dotychczas w Polsce, rozwój przemysłu jest tą najważniejszą dźwignią, która podniosła wieś polską z nędzy i zacofania i wyprowadziła ją na drogę dobrobytu.

Rzeszowskie wczoraj — to była wieś bez ziemi i bez pracy. Rzeszowskie dzisiaj — to powiat rosnącego przemysłu, to wieś o wzrastającym stale poziomie życia, rosnącej produkcji rolniczej, wieś idąca drogą przechodzenia rolnictwa na tory gospodarki socjalistycznej.

(c. d. n.)

TOMASZ ATKINS

Tak żołnierze dotrzymują słów Ślubowania

W pododdziale oficera Mydłowskiego delegaci kpr. Sroga i st. sap. Zych często opowiadają swym kolegom o wielkich dniach Zlotu.

Pewnego razu w wolnej chwili od zajęć zebrała się duża grupa żołnierzy w świetlicy. Agitator **st. sap. Zych** nie pierwszy już raz opowiadał kolegom o tym co widział w stolicy, ale zawsze w jego opowiadaniach było coś nowego.

Dziś st. sap. Zych opowiadał o spotkaniach z młodzieżą i o Ślubowaniu. Mówił o wspaniałej młodzieży naszego kraju, która na Zlocie manifestowała swą nieugiętą wolę dalszego umacniania siły i potęgi naszej Ludowej Ojczyzny.

— Na jednym ze spotkań z młodzieżą województwa białostockiego, na którym był też **gen. bryg. Krzemień** — mówił **st. sap. Zych** — opowiedziałem młodym delegatom z fabryk i gromad wiejskich o naszych osiągnięciach w wyszkoleniu i służbie.

— Zapewniłem młodzież białostocką, że ruch przodownictwa, który rozwinął się u nas w okresie przedzlotowym, będzie trwać nadal. Zlot jeszcze bardziej nas zmobilizuje, doda nam nowych sił do pracy i nauki.

Następnie **kpr. Sroga** opowiadał żołnierzom o tym, jak wielkie nadzieje pokłada młodzież w żołnierzach ludowego Wojska Polskiego, jako w obrońcach kraju. **Przytoczył wypowiedź członka spółdzielni produkcyjnej — delegata na zlot, który powiedział, że nasze wojsko ludowe służy sprawie ludu pracującego, broni granic naszej Ojczyzny przed imperialistycznymi agresorami.**

Młodzież cywilna w swoich wypowiedziach mocno podkreślała na Zlocie — mówił kpr. Sroga, że — my budujemy, a wy żołnierze bronicie. Wszyscy jesteśmy więc współodpowiedzialni za losy naszej ukochanej Ojczyzny — Polski Ludowej.

Podobne gawędy przebiegają we wszystkich pododdziałach naszego wojska. Tacy żołnierze — delegaci na Zlot Młodych Przodowników jak **kpr. Sroga, st. sap. Zych, st. sap. Kostrz, sap. Perchlak, st. sap. Rymaszewski, szer. Górawski, szer. Jurszek i inni opowiadaniami o Zlocie, swoim przykładem w nauce mobilizują innych żołnierzy do coraz to lepszych wyników w szkoleniu.**

Najlepsi żołnierze, którzy byli na Zlocie zapalają swych kolegów do walki o zaszczytne miano przodownika wyszkolenia bojowego i politycznego. Wskazują, że aby uzyskać to miano — należy wytrwale pracować nad sobą, wzorowo wypełniać rozkazy dowódców, pomagać słabszym kolegom w nauce, z zapałem służyć Ojczyźnie, której wierność ślubowali i wypełniać w ten sposób również Program Wyborczy Frontu Narodowego.

W doniosłym momencie, gdy społeczeństwo nasze zwiera jeszcze mocniej swe szeregi we Froncie Narodowym, w okresie zbliżających się wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, żołnierze zadokumentują niezłomną gotowość obrony granic, wolności i szczęścia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, niezłomną wolę umacniania Frontu Narodowego.

STANISŁAW JAROS

„Oczekujemy większej pomocy od oddziałowych organizacji ZMP"

W NOWEJ HUCIE PODPISUJĄ MIĘDZYODDZIAŁOWE UMOWY O WSPÓŁZAWODNICTWIE

— Jak uczcić dzień 26 października, wielki dzień wyborów, w pracy przy tokarce i w spuście żeliwa, przy montażu i odlewie? — zastanawiała się młodzież pierwszych zakładów produkcyjnych **Nowej Huty.** — Wielu z nas brało udział w wielkim Zlocie Młodych Przodowników i to właśnie od nas żąda młodzież i organizacja przodowania w realizacji złożonego Ślubowania.

Kol. **Jeske z Warsztatów Mechanicznych** rzucił myśl:

— Czytałem w „Sztandarze Młodych", że młodzież całego kraju popierając czynnie Program Wyborczy Frontu Narodowego podpisuje międzyzakładowe umowy o współzawodnictwie o tytuł przodującej młodzieżowej załogi. Czy my, załoga Warsztatu Mechanicznego nie możemy podpisać takiej umowy?

Myśl podchwycił Zarząd Oddziałowy ZMP. **Postanowiono podpisać umowę z młodzieżą Warsztatów Konstrukcji Stalowych i Olewni Żeliwa.**

16 września br. zapełniła się świetlica Warsztatów Konstrukcji Stalowych. Jeszcze przed rozpoczęciem zebrania przybyła liczna, bo 12-osobowa Sztafeta Młodych Wyborców z Odlewni Żeliwa. Wraz z młodzieżą przyszło wielu starszych robotników — brygadzistów młodzieżowych brygad oraz majstrów. Twarze ich promienieją tak, jak twarze młodych. Oto tow. **Roman Mostyl,** który 44 lata przepracował w odlewnictwie, dumny jest, że nie tylko prowadzi młodzieżową brygadę rdzeniarzy, ale przybywa wraz ze Sztafetą, aby wspólnie z młodymi zobowiązać się do wykonania dodatkowych zadań produkcyjnych.

Donośnie rozlega się głos tow. **Kotowicza** z Odlewni Żeliwa, najmłodszej produkcyjnej załogi Nowej Huty.

— My, przedstawiciele Odlewni Żeliwa, Warsztatu Mechanicznego, Warsztatu Konstrukcji Stalowych podejmujemy współzawodnictwo międzyzakładowe o tytuł przodującej młodzieżowej załogi oraz o Zlotowy Proporzec Przechodni ZG ZMP. Współzawodniczyć będziemy w dziedzinie:

- **pracy produkcyjnej,**
- **pracy polityczno - masowej,**
- **pracy kulturalno - oświatowej i sportowej,**
- **opieki nad młodzieżą.**

A oto nasze zobowiązania na cześć wyborów i XIX Zjazdu WKP(b): **Odlewnia postanowiła do 25 października uruchomić piec elektryczny odlewni staliwa; Warsztaty Konstrukcji Stalowych — wykonać do końca roku ponad plan 400 ton konstrukcji oraz utworzyć 6 młodzieżowych brygad najwyższej jakości; Warsztaty Mechaniczne — obniżyć do dnia 25 października ilość braków z 4 proc. na 2 proc.**

Wśród podpisujących umowę nie zabrakło i starszych. Tow. Mostyl mówi:

— 44 lata pracuję w odlewnictwie, byłem w 13 zakładach w kraju i na emigracji we Francji. **Kiedy dziś, razem z moimi młodymi wychowankami podpisuję umowę, czuję jak mi lat ubywa. W godne ręce przekazuję szlachetny zawód formiarza i dlatego na równi z młodymi biorę na siebie odpowiedzialność za realizację umowy.**

Nim zakończono podpisywanie umów, padło wezwanie do całej młodzieży pracującej w Kombinacie o zawieranie umów o tytuł najlepszej młodzieżowej załogi, o godne uczczenie zbliżających się wyborów.

*

Realizacja podpisywanych umów stawia przed całą organizacją zetempowską i zarządami organizacji oddziałowych wiele nowych, zasadniczych zadań w pracy z młodzieżą.

PO PIERWSZE: rozwijać i umacniać wśród młodzieży socjalistyczne współzawodnictwo, inicjować jego nowe formy, a co najważniejsze wypierać deklaratywność i formalizm w podejmowanych zobowiązaniach.

PO DRUGIE: popierać dążenia młodzieży do podnoszenia kwalifikacji. Organizacje zetempowskie powinny śmielej i szerzej występować do technicznych kierownictw warsztatów o tworzenie warsztatowych techminimów, pokazów szybkościowego skrawania, o wprowadzenie nowych metod pracy, np. Kowalowa, Żandarowej. **Szczególnie te zadania wymagają włączenia młodej kadry technicznej, członków ZMP, do pracy organizacyjnej wśród młodzieży właśnie w tym kierunku.**

PO TRZECIE: znać dokładnie młodzież, jej radości i bolączki, trudności i niepowodzenia. Nie będzie mógł skutecznie kierować młodzieżą, np. Zarząd Oddziałowy ZMP w Warsztatach Konstrukcji Stalowych, który zaniedbuje wiele spraw bytowych swoich członków.

PO CZWARTE: realizacja zawartej umowy wymaga zdecydowanej poprawy i podniesienia na wyższy poziom pracy organizacyjnej. Trzeba niezwłocznie przejść do systematycznej i ciągłej pracy całego Zarządu Oddziałowego. Trzeba ściśle określić zadania poszczególnych członków zarządu. **Nie wolno w walce o realizację umowy pozostawić na uboczu ani jednego członka ZMP.**

Korespondent
TADEUSZ PUSTELNIK
Nowa Huta

O młodym racjonalizatorze Staśku Kałowskim

i niektórych wnioskach dla Zarządu Zakładowego przy ZWAWN im. Dymitrowa w Warszawie

W jednostajny, cichy szum dziesiątków silników elektrycznych wdarł się nagle głośny, przenikliwy okrzyk:

— Jest... udało się... — głos wibrował w powietrzu nutami ogromnej, młodzieńczej radości i triumfu.

Robotnicy spojrzeli ze zdumieniem na młodego chłopaka, który trzymając w ręku niewielki, tajemniczy przyrząd, wykonywał właśnie dziki taniec triumfu. Widząc skierowaną na siebie uwagę kilkudziesięciu osób, młody robotnik zmieszał się i oprzytomniał. Uśmiechnął się z zawstydzeniem, jakby przepraszając za wprowadzone mimowoli zamieszanie i chciał z powrotem zabrać się do roboty. Ale już otoczyła go zwarta grupka robotników — kolegów z brygady im. Stachanowa.

— Pokaż... coś się tak rozdarł..., co tam masz?... — padały zmieszane głosy.

— To mój najnowszy pomysł racjonalizatorski — wyjaśnił. — Popatrzcie: to będzie specjalny licznik dla kontroli technicznej. Dziś rozwiązałem najtrudniejsze zagadnienie „kasowania" liczb tak, żeby w dowolnym momencie licznik wskazywał zero. Spójrzcie:

Gorączkowo zaczął obracać skrajną — jednostkową tarczą licznika. 9..., 18... 26..., 87..., 134.., — rosły liczby wskazywane przez licznik.

— A teraz... uwaga!... — chwycił palcami niewielką mosiężną śrubkę umieszczoną z boku przyrządu. Wszystkie głowy pochyliły się nad aparacikiem. Mały ruch ręką i — o dziwo — w okienku licznika ukazały się znowu cztery zera.

— O rany — westchnął ktoś — słyszałem jak radca w klubie racjonalizatorów mówił, że nie ma pojęcia jak to zrobić, że nikt jeszcze nie wpadł na pomysł, „kasowania" liczb w takim małym liczniku...

Spoglądali z podziwem i uważnie słuchali młodego 18-letniego **Staśka Kałowskiego,** wyglądającego zresztą znacznie młodziej — ot, nie więcej jak na 15 lat. Słuchali nie tylko młodzi, ale i starsi robotnicy, cała załoga z Trzeciej Montowni. Zna go zresztą cała załoga **Zakładów im. G. Dymitrowa** w Warszawie. Sławny zaś stał się Stasiek Kałowski chyba przed pół rokiem, po zastosowaniu pierwszego pomysłu racjonalizatorskiego.

Jak Stasiek został racjonalizatorem

W październiku 1950 roku dział personalny Zakładów im. Dymitrowa zarejestrował nowego pracownika — Stanisława Kałowskiego, syna ślusarza pracującego w tychże Zakładach. Stasiek został praktykantem na **Trzeciej Montowni, w młodzieżowej brygadzie im. Aleksego Stachanowa.** Na nowego pracownika o żywych oczach, ciekawie spoglądających na świat spod opadających ciągle na czoło jasnych włosów, nie zwrócił nikt — poza zainteresowanymi majstrem i brygadzistą — specjalnej uwagi. Stasiek pracował, a jednocześnie kończył 7 klasę w szkole dla pracujących. Kierownictwo było z niego zadowolone: był bystry, w lot przyswajał sobie wszystkie wiadomości.

— Będzie z niego pociecha... — mówiono.

Istotnie, kiedy po roku praktyki Stasiek rozpoczął pracę akordową w brygadzie, okazało się, że czasu nauki nie zmarnował. Wkrótce stał się jednym z przodujących członków brygady, osiągał do 200 procent normy. Wtedy zaczęto się interesować młodziutkim przodownikiem. To zainteresowanie mobilizowało go do coraz lepszej pracy. Przed tym dobre wyniki osiągał przede wszystkim dzięki zręczności, wprawie i dokładności. Teraz już mu to nie wystarczało. Zaczął więcej interesować się robotą, pracować „raczej głową niż rękami" — jak to sam określa.

Z tego wzrastającego zainteresowania dla roboty, wrodzonego zamiłowania do mechaniki i wszelkiej „dłubaniny", z żywości umysłu — powstał pierwszy „wynalazek" Staśka.

Było to w początkach tego roku. Pracował wtedy — jak zresztą cała prawie załoga Trzeciej Montowni — nad montażem aparatów elektrycznych, wymagających wkręcania po kilkadziesiąt niewielkich wkrętów. Samo wkręcanie odbywało się mechanicznie, najtrudniejszy był proces umieszczenia wkrętu we właściwym miejscu. Wykonywało się to palcami, a ponieważ otwór na wkręt osłonięty jest bakelitowymi ściankami, była to praca żmudna, bo wkręt „uciekał", wymykał się z ręki robotnika. Z tego też powodu niemożliwe było posługiwanie się normalnym śrubokrętem. Staśka gnębiła i denerwowała ta robota. Przy którymś kolejnym wkręcie, wyjątkowo uparcie wymykającym się z rąk, zaświtała mu pewna myśl. Popatrzył krytycznie na swój śrubokręt, a po skończeniu zmiany zabrał go do domu.

Do ostatniej chwili nie był pewien czy jego pomysł będzie dobry. Niepokoiła go jego prostota — przez parę dni męczył się nad różnymi skomplikowanymi, technicznymi pomysłami, aż zupełnie niespodzianie przypomniał sobie... obcęgi i zasadę wyjmowania gwoździ. Na takiej samej zasadzie oparł swój przyrząd.

Wreszcie ostatnia płytka jest przyspawana. Stasiek niecierpliwie chwyta rękojeść nowego śrubokręta. Naciska palcem dźwignię, cylindryczne płytki chwytają wkręt. Okrzyk triumfu wyrywa się z ust młodego racjonalizatora. Dwa ruchy ręki i wkręt jest umocowany między bakelitowymi ściankami, które tyle razy doprowadzały Staśka i wszystkich innych robotników do prawdziwej pasji...

Nazajutrz rano Stasiek nic nikomu nie wspominając o pomyśle, zabrał się do roboty. Wstydził się — nie wiedział jak będzie przyjęty, zresztą nie był jeszcze zupełnie pewien swojego przyrządu. Pracował spokojnie i tylko rosnący stos zmontowanych aparatów rozwiewał coraz bardziej jego wszystkie obawy. Pod koniec zmiany na jego stole stało 80 zmontowanych aparatów, podczas gdy na wszystkich innych liczba ta nieznacznie przekraczała trzydzieści sztuk. Wzbudziło to zainteresowanie załogi. Wprawdzie i przedtem Stasiek przekraczał normę i robił więcej niż inni, ale dziś różnica ta była kolosalna.

— Coś w tym musi być — rozmyślali młodzi i starzy, z ukosa spoglądając w stronę stołu Staśka.

Kiedy zabuczała na koniec zmiany syrena, do Staśka zbliżyło się kilka osób. Racjonalizator odstawił na stół ostatni aparat, położył śrubokręt i zabrał się do porządkowania narzędzi.

— Jak tyś to zrobił? — wołał już z daleka ktoś z grupy zbliżających się robotników.

Kilka rąk wyciągnęło się po przyrząd. Każdy chciał obejrzeć, spróbować jak się przy jego pomocy pracuje.

— Idź z tym natychmiast do Komisji Usprawnień — zwrócił się do Staśka majster.

— Po co..., nie warto..., to głupstwo — opierał się.

— Żadne głupstwo..., chodź natychmiast ze mną...

Przed Zlotem i po Zlocie

Tak Stasiek Kałowski — młody przodownik pracy stał się racjonalizatorem. Na cześć Zlotu, zobowiązał się złożyć cztery wnioski racjonalizatorskie i zobowiązanie swoje wykonał. Stasiek stał się popularny w zakładzie. Pisano o nim w gazetce ściennej, w „Błyskawicach". Zaczęła interesować się młodym chłopakiem Dyrekcja. A kiedy rozpoczęły się wybory delegatów na Zlot, dla całej młodzieży zakładów jasne było, że Stasiek będzie jej godnym przedstawicielem na Zlocie. Wraz z dwustu tysiącami najlepszych z całego kraju, Stasiek ślubował Ojczyźnie, że zwiększy swoje wysiłki, wzmoże pracę nad umacnianiem jej sił. A dla niego — racjonalizatora — oznaczało to przede wszystkim stałe ulepszanie, usprawnianie roboty, oznaczało złożenie nowych wniosków racjonalizatorskich.

Po Zlocie zaczął przemyśliwać nad nowym przyrządem, nie związanym bezpośrednio z jego robotą. Postanowił skonstruować specjalny licznik dla kontroli technicznej, prędzej i dokładniej wykonujący uciążliwą pracę liczenia skontrolowanych przedmiotów.

Nie było to łatwe zadanie. Stasiek nie zrażał się. Całymi dniami myślał o swoim liczniku. Nie opuściła go ta myśl nawet na wczasach, na które wyjechał w sierpniu. Tam zresztą, przy wydatnej pomocy kolegów — racjonalizatorów ze Śląska, z którymi zawarł znajomość, rozwiązał najtrudniejsze sprawy techniczne.

Po powrocie z wczasów praca nad licznikiem szybko posuwała się naprzód. Po wypróbowaniu urządzenia „kasującego" liczby, z oryginalności którego Stasiek jest szczególnie dumny, nabrał przekonania, że licznik uda się i będzie może służył nie tylko jego Zakładowi, ale wielu fabrykom w kraju.

Tymczasem w fabryce i całym kraju zaczęto coraz częściej i głośniej mówić o wyborach, o Froncie Narodowym, o Programie Wyborczym i jego uczczeniu. Załoga Zakładów im. Dymitrowa należała do tych dziewięciu, które rzuciły apel o uczczenie wyborów wzmożoną pracą, o podpisanie czynem Programu Wyborczego.

Stasiek przeczytał Program Wyborczy, pomyślał nad jego słowami, nad swoją robotą, różnymi możliwościami usprawnienia jej i postanowił:

„Moje zobowiązanie — to złożenie 5 wniosków racjonalizatorskich.. Stoją przed nami wielkie zadania Planu Sześcioletniego. Otwierają się perspektywy dalszych planów gospodarczych, dzięki którym zbudujemy u nas socjalizm. Ale do ich wykonania niezbędne jest stałe ulepszanie roboty, usprawnianie jej, by była lżejsza, łatwiejsza. Niech moje pomysły przyczynią się do osiągnięcia tego celu..."

Tak uzasadnił Stasiek swoje zobowiązanie...

Racjonalizatorowi trzeba pomóc...

Zobowiązanie jest poważne. Jego realizacja nie będzie łatwa. Tym bardziej, że Dyrekcja i organizacja zetempowska nie zapewniły dotąd młodemu racjonalizatorowi właściwej opieki i pomocy.

— Dyrekcja, owszem — mówi Stasiek Kałowski — interesuje się moją pracą, pomysłami. Pomaga mi w znalezieniu odpowiednich materiałów, pozwala korzystać z maszyn i narzędzi po za godzinami pracy... Ale...

Stasiek jest raczej nieśmiały. Nie potrafi występować w obronie swoich interesów i praw. Zresztą niebardzo wie jakie są jego prawa. Organizacja zetempowska chlubi się Staśkiem, „najlepszym racjonalizatorem wśród młodzieży...", stawia go za wzór w gazetkach, „Błyskawicach". A że Stasiek nie zwraca się ze swoimi bolączkami, kłopotami, więc też na zewnątrz wszystko jest w porządku. Ale tylko na zewnątrz. Bo Stasiek gnębi się tym, że jego zatwierdzone wnioski bardzo powoli wprowadzane są do produkcji. Staśkowi jest przykro, bo niemal od rozpoczęcia pracy pobiera uposażenie według II grupy, bo otrzymał dotychczas premię tylko za dwa swoje wnioski racjonalizatorskie — z sześciu zatwierdzonych. Ale największym kłopotem Staśka jest nauka.

— Skończyłem przecież tylko 7 klas — mówi — i gorąco pragnę uczyć się, zdobywać kwalifikacje, może zostać inżynierem. Jestem zdolny i przecież w ten sposób lepiej mógłbym pracować, lepsze osiągać wyniki. Zwróciłem się, chyba pół roku temu, z tą sprawą do Dyrekcji. „Załatwi się, nie martw się — powiedziano mi — oczywiście, że powinieneś się uczyć..." Przypomniałem jeszcze parę razy swoją prośbę. Tymczasem zaczął się nowy rok szkolny i znowu nie poszedłem do żadnej szkoły.

Ze sprawy Staśka Kałowskiego wypływa jeden podstawowy wniosek dla Zarządu Zakładowego ZMP przy Zakładach im. Dymitrowa. Trzeba lepiej poznawać życie młodzieży, jej troski i bolączki. Stasiek kiedyś — jak mówi — składał deklarację do ZMP. Czy jest członkiem Związku — do dziś nie wie. Nie interesował się tym, a organizacja nie przyciągnęła, go do siebie.

— Dlaczego nie przyszedłeś do nas ze swoimi kłopotami? — oburza się Kopciński, przewodniczący Zarządu Zakładowego — na pewno pomoglibyśmy ci...

To jest prawda. Zarząd Zakładowy wielokrotnie dowiódł już, że potrafi troszczyć się o młodzież. Starał się załatwić w miarę możliwości wszystkie sprawy, z jakimi się doń zwracano. Ale to mało, żeby dobrze spełniać swoje zadania.

Bowiem na ludzi nie wolno czekać za biurkiem. Trzeba do nich iść.

I to jest podstawowy wniosek, jaki ze sprawy Kałowskiego powinien wyciągnąć Zarząd Zakładowy ZMP przy Zakładach im. Dymitrowa w Warszawie. Powinny pomyśleć nad tym również inne zarządy w całym kraju. Bowiem Staśków Kałowskich są tysiące i nie wolno na nich wyczekiwać za biurkiem...

ZYGMUNT SZELIGA

IGOR NEWERLY
POWIEŚĆ
Pamiątka z Celulozy

86)

— Tak go zgasiłem. Dwa razy przypadło mi gasić tego fafułę. Drugim razem przy wyborach. Bebe wystawiło go na posła. Agitacja była po wsiach, żeby głosować na hrabiego Dojmuchowskiego Fabiana. „Sami nic nie zrobicie — mówiono — nie wiecie, do kogo i jak, z której strony podejść, a hrabia — człowiek uczony, z pułkownikami na ty. „Załatw no, Olku — powie do Prystora — bo to, wiesz, moi sąsiedzi..." I pan premier załatwi". Ale najwięcej bito na jego uczoność: więc wziąłem stuzłotowy papierek i wyszedłem w dzień targowy na rynek. „Sto złotych! Sto złotych daję!" Chodziłem między ludźmi z pieniędzmi nad głową i tak wołałem, aż się zebrał wielki tłum. „Za co dajesz? Komu dajesz?" „Sto złotych temu, kto mi pokaże własnoręczny list Dojmuchowskiego Fabiana! Bo ja twierdzę, że on pisać nie umie i wszystkie jego listy miłosne do Basi Sapożnik ekonom pisał!"

— A niech cię... — jęknął Szczęsny. — To dopiero chwyt!

— Czekajcie... czekajcie... — krztusiła się Madzia. — Czy... czy naprawdę nie umie?

— E, nie całkiem, trochę tam bazgrze. Widziałem jego podpis czerwonym atramentem. No, to wygląda... jakby wam powiedzieć? Jakby mucha rżniączki, za przeproszeniem, dostała i do sławojki nie zdążyła!

— A nie próbowaliście — zagadnęła podstępnie Madzia w chwilę potem — nie próbowaliście jakoś dojść z panami do ładu?

— Nie — odrzekł twardo, posępniejąc — z nimi nigdy nie pójdziemy. To Normanddowie.

Powiedział: Normand-dowie. Podwójne „d" zadudniło szczególnie złowrogo.

— Nie wiem, co pan Jaś ma na myśli.

— A skąd się szlachta wzięła?

I nie czekając na odpowiedź rzucił spiesznie, zdecydowanie:

— Od Bolka! Przed Chrobrym szlachty nie było. Dopiero Chrobry ściągnął rycerzy z Północy, Normanddów, na Kijów z nimi uderzył i gdzie indziej, a potem za wierną służbę ziemią wynagrodził. Od Bolka oni nam na karku siedzą!

Madzia, zaskoczona, nie od razu podjęła.

— Tak, ale gdyby nawet... Gdyby, co mówicie, było prawdą, to przecież tysiąc lat minęło. Oni się już pomieszali, rozpłynęli w polskim żywiole.

— Ale! machnął Jasieńczyk na takie gadanie. — Oni się parzyli między sobą...

I zaczął wyliczać okoliczną szlachtę, Dojmuchowskich, Nałęczów i Rutkowskich, wszystkie związki: kto, kiedy i z kim... Pamięć miał jak Bajurski.

— Zresztą spojrzeć tylko na takiego, to się widzi, że to nie Polak. Kark krótki, czoło niskie, oczy koloru wody morskiej, wejrzenie nietutejsze... Nie, to Normand-dowie! I my, lud polski, czyli słowiański, spokoju nie zaznamy, dopóki tych przybyszów, tych najeźdźców, z siebie nie zrzucimy!

Gdy w jakąś godzinę odchodził, Madzia patrząc za nim powiedziała do siebie: — Co za temat! — z takim żalem, jakby nie Jasieńczyk, ale temat się oddalał.

— Te ich manowce, że kapitał kapitałem, a oni sobie, sami chłopi... Że jakoś tam spokojnie, zgodnie dojdą do władzy. Jak gdyby ktoś kiedykolwiek doszedł do władzy spokojnie! I te ich sposoby walki — wprost kapitalne!

— A jak było naprawdę ze szlachtą?

— Ano była kiedyś taka teoria o pochodzeniu szlachty polskiej. Jasieńczyk gdzieś to wyczytał albo posłyszał. Nie miał możności sprawdzenia, wiadomo — samouk. Wziął teorię jak ziemię, roztarł na dłoni: czy przydatna? Co z niej urośnie? Nie poznał się. Wyrosło, jak widzisz, ziarno niedojrzałe, nieklasowe, jakieś zielsko rasistowskie... A ja bym tak chciała o tym napisać!

Dostrzegła zdziwienie w jego oczach.

— Wiesz, próbowałam. W więzieniu napisałam jedną rzecz. Wydrukowali potem w „Lewarze". „Przebłyski dużego talentu" — tak mnie zachęcili...

Z jej twarzy nagle posmutniałej, prawie cierpiącej Szczęsny wyczytał: a więc takie jest jej marzenie — pisać jak pani Eliza albo jak ta młoda, ta chyba towarzyszka — Wasilewska!

— To przecież także potrzebne — tłumaczyła się z tych pragnień własnych i jednostkowych. — Oczywiście, nie tak ważne jak walka, ale... Ja już niekiedy przyłapuję siebie na tym, że patrzę tematami.

Roześmiała się.

— Na przykład ty... Ty jesteś do druku. Nawet tytuł mam dla ciebie.

— Jaki znów tytuł?

— „Syn cieśli, który... — tu mi trochę nie wychodzi, bo za długie i czy aby nie mistycznie?... „który nie dał się ukrzyżować". Lepiej: „...który się nie dał rozpiąć na krzyżu!" — co?

Wszystko mi jedno. Możesz ukrzyżować, czy jak tam... Tylko — widzisz — Władek się położył. Widziałem, jak szedł.

— Masz rację, zagadaliśmy się jednak...

Wstali i poszli w stronę Fordonka przez omroczony sad. Bose stopy wyczuwały już rośność wieczorną, oślizgłe trawy zawijały się na nich jak węże: zalatywało dymem ogniska rybaków znad rzeki i pierwszym powiewem butwienia z ogrodu.

„Naprzód do międzynarodowej walki z faszyzmem" — nakład trzy tysiące miał być gotowy na sobotę.

Rozdział dwudziesty

W sobotę czekali na próżno: Rychlik nie przyjechał. Zaniepokojeni zgadywali, co się mogło przytrafić Staszkowi, on tymczasem przybył wśród tygodnia i to przed obiadem.

— Od dziś — wyjaśnił — mam urlop. Pierwszy raz, nie wiem nawet, co to jest urlop!

— Więc zostaniesz na dłużej?

— Nie, jutro przed wieczorem koniecznie muszę być we Włocławku. Ale potem wpadnę do was na dwa dni.

A w sobotę nie przyjechał dlatego, że w Celulozie ogłoszono redukcję, między innymi wymówiono całej „chłopskiej partii" — czyli Bajurski z Gawlikowskim poszli „na łączkę". Była akcja, niestety, nic się nie dało zrobić.

Po południu Madzia z Władkiem wybrali się na ryby, Szczęsny pilnował, a Staszek w podziemiu zamurowywał przejście do Juliana. Skończył dopiero przed wieczorem.

Madzia oprawiła swe płotki i certy, rozpalono ognisko na wzgórku, przyszedł właśnie Jasieńczyk z mandoliną, więc zebrali się tam wszyscy. Z początku gawędzili, a po kolacji do późna śpiewali do wtóru mandolinie. Było przyjemnie i ładnie. Księżyc świecił. W dole Wisła ociekała żywym srebrem i drzewa nad nimi wyglądały w poświacie, jak dekoracje do jakiejś pięknej sztuki.

Nazajutrz obudzili się dobrze po słońcu. Nie chciało się wstawać. Leżeli na swych posłaniach opowiadając wesołe kawały, wtem wpadł do izby Władek.

— Ojciec idą!

Ledwo Madzia zdążyła czmychnąć przez wyłaz, wszedł stary Żebro.

— Spotkałem Jasieńczyka — powiedział rozglądając się po ich klitce. — Mówił, że Weronka przyjechała, więc — myślę sobie — wstąpię, dowiem się, co u was słychać.

— Weronka właśnie poszła na przystań — odparł Szczęsny z ulgą, że Madzi już nie ma: stary znał Weronkę, o mały włos wszystko by się wydało. — Kwadrans jak wybiegła.

— Szkoda. Mam sprawę do Tomasza, pilną sprawę.

Mrugał znacząco lewym okiem, którego Staszek nie mógł widzieć. Sam na sam chciałby zostać ze Szczęsnym.

— Mówcie śmiało — to swój, towarzysz, wszystko razem robimy.

— A bo to widzicie, jest bunt w Rzekuciu.

Przebrała się miara, tłumaczył im Żebro. Podatki wysokie, ceny niskie, szarwarki, licytacje, a ziemi z każdym rokiem jest mniej. Grunta w oczach drobnieją i są szatkowane w niemożliwy sposób, jak u Kamyka, co trzy morgi ma w trzynastu kawałkach. Pośład jakiś, paprochy! Na domiar wszystkiego jeszcze ten kominiarz, którego nasłano ze starostwa. Komisaryczny! Widział kto takie złodziejstwo? Trzy złote płać mu rocznie od komina, a on wcale nie czyści, tylko na Siedmiu Braci Śpiących przychodzi, żeby zgarnąć podymne.

(c. d. n.)

Na uroczystych zebraniach i masówkach ludzie pracy całego kraju podejmują dodatkowe zobowiązania produkcyjne dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b)

Budowniczowie Nowej Huty zaciągają Warty Zjazdowe

Ludzie pracy Polski Ludowej gorąco witają na masowych zebraniach XIX Zjazd WKP(b), który 5 października br. rozpoczął swe obrady w Pałacu Kremlowskim w Moskwie.

Zjazd Partii Lenina-Stalina, partii, która jest ostoją, nadzieją i przewodniczką ludów świata walczących o pokój, pobudził załogi zakładów pracy do wzmożonego wysiłku nad wykonaniem planów produkcyjnych. Wiele załóg robotniczych melduje o pomyślnym przebiegu realizacji swych zobowiązań. W wielu zakładach robotnicy zaciągają „warty".

Nowa Huta

Budowniczowie jednego z najważniejszych obiektów Kombinatu Nowa Huta — koksowni, rzucili dnia 4 bm. hasło pełnienia wart dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b). Pierwsze stanęły na wartach brygady **Franciszka Kmity, Stefana Mielca** i **Jana Wierniaka**. Załoga budująca koksownię postanowiła w okresie trwania Zjazdu wzmóc wydajność swej pracy o 30 procent.

Zaciągając wartę produkcyjną brygada im. Janka Krasickiego z odlewni żeliwa postanowiła wytwarzać w dniach Zjazdu WKP(b) o 15 procent więcej odlewów niż przewidywał plan. Młodzi formierze z zespołu im. **Juliana Marchlewskiego** w dniach wart produkcyjnych obniżą braki z 2,5 procent do 1 procent, a zespół **im. Ludwika Waryńskiego do 1,5 procent.**

Hasło zaciągania wart produkcyjnych na cześć XIX Zjazdu WKP(b) podjęli również z entuzjazmem monterzy z Mostostalu. Zespoły **Franciszka Walkowiaka, Józefa Dyląga, Władysława Wójcika** i innych postanowiły w dniach trwania Zjazdu montować o 16 ton konstrukcji stalowych więcej, niż przewiduje harmonogram.

Warty produkcyjne masowo zaciągają również załogi budujące centralną siłownię Kombinatu. Zespół ciesielski brygadzisty **Jakubowskiego** o 3 dni wcześniej ukończy ważne roboty ciesielskie w kotłowni, zespół **Jana Szumca** na dwa dni przed terminem ukończy montaż prefabrykatów na swoim odcinku. Ogółem warty produkcyjne wśród załóg budujących siłownię podjęło 25 brygad robotniczych.

FSO

Masowe zebranie załogi FSO na Żeraniu miało radosny i uroczysty przebieg.

„XIX Zjazd WKP(b) jest szczególnym świętem dla załogi naszego zakładu — fabryki, która jest wspaniałym symbolem przyjaźni i pomocy Związku Radzieckiego dla naszego narodu — mówi zagajając zebranie przewodniczący Zakładowego Komitetu Frontu Narodowego inż. **Górecki.** — To dzięki braterskiej pomocy pierwszego kraju socjalizmu i WKP(b) powstał tutaj, na piaskach Żerania, taki wspaniały zakład".

Członek Rady Zakładowej Konieczniak mówi o zobowiązaniach podjętych na cześć XIX Zjazdu WKP(b) i w odpowiedzi na Program Wyborczy Frontu Narodowego, stwierdzając, iż dotychczasowy przebieg realizacji wskazuje, że zostaną one wykonane z nadwyżką.

Odlewnia, na czele której stoi kandydat na zastępcę posła do Sejmu — Henryk Wójcik, wyprodukowała we wrześniu 18 ton wyrobów ponad plan. Dział produkcji samochodów wykonał w tym czasie ponad plan 6 samochodów. **Dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) 528 pracowników FSO zaciągnęło 5-dniowe warty produkcyjne.**

Witani entuzjastycznymi oklaskami przedstawiciele zespołów i całych działów składają nowe, dodatkowe zobowiązania. M. in. dział produkcji samochodów wyprodukuje do 6 bm. ponad plan jeden samochód, brygada młodzieżowa **im. Mariana Buczka,** która do 14 września wykonała swój roczny plan produkcji zrealizuje do końca bież. roku zadania przewidziane na pierwszą połowę 1953 r.

Członek Zakładowego Komitetu Frontu Narodowego **Jabłoński** odczytuje projekt listu do uczestników XIX Zjazdu WKP(b). **„Zdajemy sobie sprawę z tego, że Wasze dzisiejsze osiągnięcia są źródłem naszych jutrzejszych zwycięstw. Wiemy, że uchwały Waszego Zjazdu i ich urzeczywistnienie to i dla nas przyspieszenie lepszego, szczęśliwszego jutra** — czytamy w liście. — **Będziemy pilnie śledzić przebieg Waszych obrad, aby uczyć się od Was, którzy jesteście przodującą siłą międzynarodowego ruchu robotniczego — jak mamy jeszcze skuteczniej zwyciężać wroga klasowego, jeszcze lepiej i szybciej budować socjalizm".**

MDM

W nowej, olbrzymiej, wspaniałej świetlicy MDM-u zabrakło miejsc dla tych wszystkich, którzy przybyli zamanifestować swą wdzięczność i miłość do narodów radzieckich, dla WKP(b) do wielkiego Przyjaciela narodu polskiego — Józefa Stalina.

Na mównicę wstępują robotnicy i indywidualnie oraz w imieniu swych zespołów składają nowe dodatkowe zobowiązania produkcyjne dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b).

M. in. przodownik pracy murarz **Słupecki** postanowił podnieść wydajność swej pracy z 225 proc. do 250 proc. normy.

Serdecznymi oklaskami witają MDM-owcy słowa brygadzistki, murarki **ob. Tratkiewicz.** „My kobiety — oświadcza ona — postanawiamy dla uczczenia Partii Lenina — Stalina zaciągnąć warty produkcyjne w dniach 6, 7 i 8 października i osiągnąć zamiast dotychczasowych 180 proc. — 230 proc. normy".

Z równie gorącym przyjęciem spotyka się **zobowiązanie brygady młodzieżowej im. Henri Martina z Zarządu Budowlanego 6-C, której członkowie wstępują do ZMP i podnoszą wydajność swej pracy z 401 do 480 proc.**

Ursus

Dla załogi Zakładów Mechanicznych „Ursus" akademia, poświęcona uczczeniu XIX Zjazdu WKP(b) była podwójnym świętem. W czasie tej uroczystości sekretarz CRZZ — **Kratko** wręczył załodze sztandar przechodni zdobyty za zwycięstwo we współzawodnictwie pracy pomiędzy zakładami przemysłu maszynowego w II kwartale br.

W czasie akademii przodujący formierz — **Edward Jaworski** — jeden z 54 robotników Ursusa, którzy wykonali już przypadające na nich zadania 6 lat (wg obowiązujących norm) zameldował, że załoga Ursusa realizując zobowiązania dla uczczenia XIX Zjazdu bohaterskiej Partii Lenina — Stalina wykonała z nadwyżką plan III kwartału, a we wrześniu ponad swe zadania miesięczne wyprodukowała 10 ciągników.

Załoga gorąco, długo, serdecznie manifestuje na cześć WKP (bolszewików) i Wielkiego Stalina, gdy formierz Jaworski uroczyście zobowiązuje się w imieniu załogi, że dla zamanifestowania swego przywiązania do Partii Lenina — Stalina, która jest przykładem dla mas pracujących Polski i całego świata jak należy zwyciężać w walce o sprawiedliwość społeczną, o pokój i socjalizm, załoga Ursusa w październiku wykona ponad plan 30 ciągników.

Wielki wkład w teorię marksizmu-leninizmu

Artykuł wstępny dziennika „Prawda" o dziele Tow. Stalina pt. „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR"

Dziennik „Prawda" z dnia 3 bm. zamieścił artykuł wstępny, w którym czytamy:

Dzieło towarzysza **Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR"** stanowi wielki wkład w teorię marksizmu-leninizmu. Ta nowa teoretyczna praca towarzysza **Stalina** jest dobitnym przykładem nierozerwalnej jedności teorii rewolucyjnej i rewolucyjnej praktyki. To dzieło naukowe o ogromnej wadze teoretycznej i praktycznej ma bardzo wielkie znaczenie międzynarodowe.

Nowe prace teoretyczne towarzysza **Stalina** pojawiają się w znamiennych dniach, gdy nasza partia, cały naród radziecki z ogromnym entuzjazmem oczekują XIX Zjazdu WKP(b), który określi zadania partii na obecnym etapie historycznym.

W dziele „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR" towarzysz Stalin opracował wszechstronnie podstawowe zagadnienia ekonomii politycznej socjalizmu, po raz pierwszy w literaturze marksistowskiej dał analizę jego praw ekonomicznych, sformułował podstawowe prawo ekonomiczne socjalizmu i określił podstawowe warunki stopniowego przejścia od socjalizmu do komunizmu. Rozwijając twórczo naukę Marksa, Engelsa, Lenina, towarzysz Stalin zadał druzgocący cios różnym antymarksistowskim poglądom, poddał krytyce błędne twierdzenia poszczególnych ekonomistów.

Towarzysz **Stalin** pokazał charakter i działanie praw ekonomicznych socjalizmu, które są prawami obiektywnymi, odzwierciedlającymi procesy rozwoju ekonomicznego, zachodzące niezależnie od woli ludzi.

Ogromne znaczenie posiada odkrycie przez towarzysza **Stalina** podstawowego ekonomicznego prawa socjalizmu.

„Istotne cechy i wymogi podstawowego ekonomicznego prawa socjalizmu — uczy towarzysz **Stalin — można byłoby sformułować mniej więcej w następujący sposób: zapewnienie maksymalnego zaspokojenia stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb całego społeczeństwa drogą nieprzerwanego wzrostu i doskonalenia produkcji socjalistycznej na bazie najwyższej techniki".**

Wychodząc z wymogów podstawowego ekonomicznego prawa socjalizmu partia skierowuje rozwój ekonomiki na drogę nieustannego wzrostu, zapewnia pomyślne wykonanie planów gospodarczych. **Projekt dyrektyw XIX Zjazdu partii w sprawie piątego pięcioletniego planu rozwoju ZSRR na lata 1951 — 1955 naocznie odzwierciedla wymogi podstawowego ekonomicznego prawa socjalizmu, odkrytego i naukowo uzasadnionego przez towarzysza Stalina.**

Wielki koryfeusz nauki, genialny budowniczy komunizmu towarzysz **Stalin** poświęca ogromną uwagę wyjaśnieniu praw przejścia od pierwszej fazy komunizmu do drugiej fazy.

W swojej pracy **„Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR"** towarzysz **Stalin** dał również głęboką analizę marksistowską najważniejszych zagadnień współczesnego kapitalizmu.

Towarzysz Stalin uczy, że główne cechy i wymogi podstawowego ekonomicznego prawa współczesnego kapitalizmu — to „zapewnienie maksymalnego zysku kapitalistycznego drogą wyzysku, ruiny i pauperyzacji większości ludności danego kraju, drogą ujarzmienia i systematycznego ograbiania narodów innych krajów, zwłaszcza krajów zacofanych, drogą wojen i militaryzacji gospodarki narodowej, wykorzystywanych dla zapewnienia najwyższych zysków".

Towarzysz **Stalin** wskazał na zaostrzenie powszechnego kryzysu kapitalizmu na współczesnym etapie, podkreślając, że za najważniejszy ekonomiczny wynik drugiej wojny światowej i jej następstw gospodarczych należy uważać rozpad jednolitego, wszechogarniającego rynku światowego. Okoliczność ta zadecydowała o dalszym pogłębieniu się ogólnego kryzysu światowego systemu kapitalistycznego.

Ukształtowanie się jednolitego potężnego obozu socjalistycznego, przeciwstawnego obozowi kapitalizmu doprowadziło do tego, że jednolity wszechogarniający rynek światowy rozpadł się, że ukształtowały się dwa równoległe rynki światowe również sobie przeciwstawne. Przy tym USA i Anglia wraz z Francją przez swoją politykę blokady ekonomicznej ZSRR, Chin i europejskich krajów demokracji ludowej przyczyniły się mimo woli do ukształtowania się i umocnienia nowego równoległego rynku światowego.

„Światowy system kapitalizmu — zaznacza towarzysz **Stalin — przeżywa wszechstronny kryzys, ogarniający zarówno ekonomikę jak i politykę. U jego podstaw leży pogłębiający się wciąż rozkład światowego ekonomicznego systemu kapitalizmu i rosnąca moc krajów, które odpadły od kapitalizmu — ZSRR, Chin i innych państw demokracji ludowej. Osłabienie kapitalizmu jeszcze więcej pogłębi jego sprzeczności wewnętrzne, zaostrzy walkę między imperialistycznymi grabieżcami".**

Praca towarzysza **Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR"** stanowi najwyższy etap w rozwoju marksistowsko-leninowskiej ekonomii politycznej. **Ukazanie się tego dzieła jest wydarzeniem ogromnej wagi w życiu partii i narodu radzieckiego. Praca ta ma zaiste historyczne znaczenie. Dzieło Stalina wywrze ogromny wpływ na rozwój przodującej nauki radzieckiej, pomoże naszym kadrom głębiej poznać prawa rozwoju społecznego, odegra wielką rolę w uzbrojeniu ideologicznym zagranicznych partii komunistycznych i robotniczych.**

WSZYSCY POSTĘPOWI LUDZIE NA ŚWIECIE WITAJĄ XIX ZJAZD WKP(b)

Robotnicy, chłopi, postępowa inteligencja wszystkich krajów z uczuciem głębokiej radości i dumy witają XIX Zjazd WKP(b).

Z całego Związku Radzieckiego, ze wszystkich republik napływają dalsze meldunki o sukcesach produkcyjnych jakimi ludzie radzieccy witają XIX Zjazd Partii Lenina-Stalina. Młodzież potężnych zakładów samochodowych im. Stalina w Moskwie — „ZIS" zaciągnęła stachanowską wartę. Wykonując zobowiązania podjęte dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) w leningradzkich zakładach „Etalon" zakończono pomyślnie próby tzw. „wyłączników słonecznych". Aparaty te przeznaczone są do automatycznego włączania i wyłączania świateł sygnalizacyjnych na trasie Kanału Wołga-Don im. Lenina.

Czechosłowacja

Prasa czechosłowacka podaje liczne meldunki o wykonaniu zobowiązań podjętych przez masy pracujące Czechosłowackiej Republiki Ludowej dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b).

Robotnicy wielkich stalowni w Kładnie zrealizowali swe zobowiązanie skracając znacznie remont pieców. Remont pieca martenowskiego **skrócono o 3 doby.** Zwycięskie meldunki o przedterminowym wykonaniu, zobowiązań złożyli m. in. robotnicy zakładów „Energostaw", „CzKD - Blansko" i „CzKD — Stalingrad".

Bułgaria

Budowniczowie kombinatu hutniczego im. Lenina w Bułgarii postanowili dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) oddać do użytku przedterminowo szereg obiektów. Załoga zakładów włókienniczych „Sławianka" w Sofii wykonała plan wrześniowy w 115 proc.

W atmosferze ogromnego entuzjazmu witają masy pracujące Bułgarii XIX Zjazd WKP(b). W Dymitrowgradzie brygada budowlana **Georgia Kichiłowa wykonuje normy dzienne w 200 proc.**

Szerokiego rozmachu nabrało również współzawodnictwo na wsi. Chłopi bułgarscy postanawiają dla **uczczenia Zjazdu Partii Lenina — Stalina** przyspieszyć sprzęt tytoniu, winogron i innych kultur.

Rumunia

Nowymi osiągnięciami witają XIX Zjazd WKP(b) masy pracujące Rumuńskiej Republiki Ludowej. W zagłębiu węglowym **„Vala Żului" przeszło 50 brygad górniczych zwiększyło znacznie wydajność pracy i daje już węgiel na poczet przyszłego, a nawet 1954 roku.**

Znany tokarz rumuński **Konstantin Vasilace** w ciągu niespełna miesiąca wykonał zadania produkcyjne przewidziane na okres 6 miesięcy. Na czoło współzawodnictwa podjętego dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) wysuwają się również załogi wielkich kombinatów hutniczych w Reszycy i Hunedoarze **oraz budowniczowie kanału Dunaj—Morze Czarne.**

Węgry

W węgierskich zakładach przemysłowych szeroko rozwinęło się współzawodnictwo podjęte dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b).

Robotnicy zakładów **„Magyar Acelarudar"** przedterminowo wykonali wrześniowy plan produkcji.

Dzięki współzawodnictwu na cześć XIX Zjazdu WKP(b) robotnicy zakładów „Kalibr" kończą już wykonywanie zamówień październikowych. Budapeszteńskie zakłady maszyn elektrycznych i kabli wykonały plan 3 kwartału br. w 102 proc.

Albania

Masy pracujące Albanii witają XIX Zjazd WKP(b) nowymi osiągnięciami wytwórczymi. Pracownicy zagłębia naftowego w Patos wykonali przedterminowo roczny plan wydobycia ropy. Wiele zakładów przemysłowych jak np. **wielka garbarnia w Szkodrze wykonuje przedterminowo plany produkcyjne.**

Niemiecka Republika Demokratyczna

Prasa NRD publikuje liczne doniesienia o współzawodnictwie, które rozwinęło się w **Republice dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b).** Dziennik „Neues Deutschland" informuje m. in. o **wielkich sukcesach robotników zakładów budowy maszyn w Goerlitz oraz zakładów przemysłowych w Brandenburgu i Rostocku.**

Zwierzchnik kościoła ewangelickiego w Hessen protestuje przeciwko organizowaniu przez władze bońskie band szpiegowsko-dywersyjnych

Zwierzchnik kościoła ewangelickiego w Hessen dr **Niemoeller** wystosował pismo do ministra rządu bońskiego **Kaisera**, w którym portestuje przeciwko szpiegowsko - dywersyjnej działalności band młodzieży opłacanych przez władze bońskie. Bandy te — mają za zadanie rozbijanie wszystkich zebrań organizacji demokratycznych i chrześcijańskich oraz zebrań obrońców pokoju.

Dr **Niemoeller** podkreślił w swym piśmie, że kierownictwo kościoła katolickiego jednomyślnie poparło kampanię duchownych z Duisburga, którzy zorganizowali niedawno akcję zbierania podpisów przeciwko planom Adenauera wprowadzenia obowiązku służby wojskowej.

Audycje radiowe o XIX Zjeździe WKP(b)

Komitet do Spraw Radiofonii „Polskie Radio" podaje czas nadawania przez Radio Moskiewskie audycji w języku rosyjskim i polskim o XIX Zjeździe WKP(b).

W języku polskim (czas polski): godz. 11.15 — 11.30 na falach krótkich: 19 m. 25 m. 31 m. godz. 17.30 — 18.30 — na falach krótkich i średnich: 31 m, 216 m, 256 m, godz. 21.00 — 22.00 — na falach średnich i długich: 256 m, 1068 m.

W języku rosyjskim (czas moskiewski, tj. 2 godziny wcześniej według czasu obowiązującego w Polsce):

5 październik
I Program g. 21.10, 00.50.

6 październik
I Program g. 8.00, 13.00, 23.30, 00.50.

7 październik
I Program g. 9.00, 13.00, 14.00, 16.00, 00.50.

8 październik
I Program g. 6.05, 7.00, 8.00, 10.30, 12.00, 13.00, 14.00, 16.00, 19.00, 23.30, 00.50.

9 październik
I Program g. 6.05, 7.00, 8.00, 9.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 23.00, 00.50.

10 październik
I program g. 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 16.00, 17.00, 18.00, 23.00, 00.50.

11 październik
Program I — g. 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 16.00, 17.00, 19.00, 23.30.

12 październik
I program g. 6.05, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 13.00, 14.00, 16.00, 17.00, 19.00, 23.00.

Ogólnopolska Narada Działaczy Kultury i Sztuki w Szczecinie

Pracownicy kultury i sztuki wraz z całym narodem uczestniczą w walce o umocnienie niepodległości naszego kraju, pokoju i socjalizmu

W Szczecinie rozpoczęła się w dniu 4 października Ogólnopolska Narada Działaczy Kultury i Sztuki zwołana z okazji I wyjazdowej sesji Rady Artystycznej.

Obrady zagaił minister Kultury i Sztuki **Stefan Dybowski.**

Podkreślił on doniosłe znaczenie narady, która odbywa się w dniach konsolidowania całego narodu wokół Programu Wyborczego Frontu Narodowego.

Głos zabrał wicemin. W. Sokorski, który w referacie swym podsumował dotychczasowe osiągnięcia rewolucji kulturalnej w Polsce Ludowej, zaznaczył, jakie pozostały jeszcze do odrobienia zaniedbania i jakie nowe zadania stawiamy sobie w oparciu o założenia naszej Konstytucji, w oparciu o wytyczne Programu Wyborczego Frontu Narodowego.

Wiceminister **Sokorski** wspomina dalej o osiągnięciach sztuki polskiej w ciągu lat ostatnich, po czym przechodzi do omówienia braków i niedociągnięć na odcinku życia kulturalnego.

Należy do nich przede wszystkim niedostateczne wciągnięcie wsi w orbitę życia kulturalnego, a także zbytnie uprzywilejowanie miast wojewódzkich w stosunku do miast powiatowych; niedocenianie wielkich tradycji kulturalnych poszczególnych regionów, niedostateczna opieka nad kadrami kulturalnymi i artystycznymi terenu itd.

Działalność kulturalna umacnia naszą niepodległość i byt narodowy. W dni wielkiej mobilizacji narodu wokół Programu Wyborczego Frontu Narodowego, pracownicy kultury i ludzie sztuki biorą na siebie uroczyste zobowiązanie przesunięcia frontu rewolucji kulturalnej głęboko w teren, ogarnięcia nią każdego miasta, osiedla i każdej gromady wiejskiej. Tym samym czynnie uczestniczą oni z całym narodem w jego walce o umocnienie niepodległości naszego kraju, pokoju i socjalizmu.

Praca kulturalna w terenie — zakończył mówca — nasze hasło w dniach wielkiej mobilizacji akcji wyborczej, nasze hasło na dziś i na jutro — to cementowanie Frontu Narodowego. To drogowskaz naszych wysiłków i miara naszych zwycięstw.

W imieniu Prezydium Woj. RN i społeczeństwa Ziemi Szczecińskiej powitał obradujących w prastarym piastowskim grodzie działaczy kultury i sztuki przewodniczący Woj. RN **Franciszek Nowak.**

W imieniu klasy robotniczej Ziemi Szczecińskiej wita uczestników Narady delegacja robotników szczecińskich z wybitnym przodownikiem pracy i brygadierem Stoczni Szczecińskiej **Stanisławem Powąską** na czele.

Zabiera następnie głos profesor Uniwersytetu Wrocławskiego dr **Jan Kott,** który wygłosił referat nt. „Geografia kadr kulturalnych w Polsce Ludowej".

Po wznowieniu obrad rektor Państw. Wyższej Szkoły Teatralnej w Warszawie **Jan Kreczmar** odczytał tekst listu powitalnego do Prezydenta Bieruta.

Nowa zbrodnia amerykańskich gangsterów

Jak donosi agencja Nowych Chin, dnia 1 października podczas manifestacji zorganizowanej przez jeńców chińskich na wyspie Czeczżuda na cześć trzeciej rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej — Amerykanie zamordowali i zranili 165 jeńców.

Bezbronni jeńcy zostali roztrzelani przez uzbrojonych żołnierzy amerykańskich przy użyciu karabinów i karabinów maszynowych. Jest to fakt niewątpliwy.

Cały świat przekonał się raz jeszcze naocznie o kłamliwości oświadczeń Amerykanów, że 14 tysięcy tzw. „antykomunistycznie usposobionych" jeńców nie chce powrócić do ojczyzny.

Od lutego br. zamordowano lub zraniono przeszło 1.200 jeńców koreańskich i chińskich. Nawet według doniesień samych Amerykanów, służba ochronna mordowała lub raniła w ciągu 8 miesięcy przeciętnie 5 osób dziennie za to tylko, że chciały one powrócić do ojczyzny. Oto co kryje się pod propozycją Harrisona w sprawie tzw. „dobrowolnej repatriacji". Usiłuje on tą propozycją oszukać narody świata, aby uzyskać wolną rękę dla kontynuowania i rozszerzenia zasięgu wojny w Korei.

William Foster potępia sprawców masakry w Czeczżudo

Przewodniczący Komunistycznej Partii USA William Foster w artykule na łamach dziennika „New York Daily Worker" potępia sprawców ostatniej masakry jeńców na wyspie Czeczżudo w Korei, wzywając amerykańskie koła postępowe i świat pracy do szerokiej akcji protestacyjnej. Foster stwierdza, że masy amerykańskie domagają się zawieszenia broni w Korei i powrotu żołnierzy amerykańskich do kraju.

O zachowaniu pokoju decyduje wola narodów

Drugi dzień obrad Kongresu Pokoju w Pekinie

W dniu 3 października br. w drugim dniu obrad Kongresu Obrońców Pokoju Krajów Azji i strefy Pacyfiku, w których brało udział 412 przedstawicieli narodów Dalekiego Wschodu przemawiali m. in. przewodniczący delegacji chińskiej Kuo Mo-żo i przewodniczący delegacji japońskiej Togo Kamoda.

Mówcy wskazywali na konkretne możliwości rozwiązania istniejących problemów międzynarodowych.

Bogate dotychczasowe doświadczenia dowodzą — oświadczył Kuo Mo-żo — że urzeczywistnienie najszlachetniejszych dążeń ludzkich powinno być dziełem samych ludzi. Dlatego też, aby położyć kres wojnie i utrwalić pokój na całym świecie, **wzywamy ludzi we wszystkich krajach Azji i strefy Pacyfiku,** jak również ludzi całego świata — aby jeszcze mocniej zwarli szeregi dla aktywnej, uporczywej walki.

Kuo Mo-żo podkreślił, że ludzie na całym świecie gorąco pragną zakończenia wojny w Korei, pokojowego uregulowania problemu koreańskiego i innych problemów dalekowschodnich.

Po utworzeniu agresywnego bloku północno - atlantyckiego, imperialiści amerykańscy zamierzają obecnie utworzyć „blok Pacyfiku" oraz „blok Środkowego Wschodu". Stany Zjednoczone popierają interwencje zbrojne innych państw w krajach południowo-wschodniej Azji, jak np. na Malajach i w Vietnamie oraz wszelkimi siłami dążą do wywołania konfliktu między poszczególnymi krajami Azji.

W ramach wojennej polityki amerykańskich kół rządzących — oświadczył Kuo Mo-żo — popierane są w Niemczech zachodnich elementy hitlerowskie, a na wschodzie wskrzeszany jest militaryzm japoński. Remilitaryzacja Japonii stanowi niewątpliwie niezmiernie poważne zagrożenie pokoju w Azji i w strefie Pacyfiku.

Lecz kraje Azji i strefy Pacyfiku nie chcą raz jeszcze przeżywać cierpień i spustoszeń, które pociągnęłaby za sobą agresja imperializmu japońskiego. Nie dopuścimy w żadnym wypadku do nowej wojny.

Następnie Kuo Mo-żo **omówił wysiłki narodów w walce o pokój, podkreślając, że ruch w obronie pokoju coraz bardziej krzepnie i rozszerza się oraz że jest on nierozerwalnie związany z walką o wolność i niezawisłość narodową.**

W Związku Radzieckim — mówił Kuo Mo-żo — walka o pokój zawsze zajmowała **jedno z czołowych miejsc w życiu tego kraju, a ruch w obronie pokoju zawsze był i jest uważany przez rząd i naród radziecki za sprawę wielką i świętą.**

Naród chiński — kontynuował mówca — na podstawie własnego doświadczenia **poznał cenę pokoju, dlatego też naród chiński uważa obronę pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie za swój główny obowiązek i naczelne zadanie.**

Następnie Kuo Mo-żo złożył Kongresowi 5 tez, opracowanych poprzednio przez Komitet przygotowawczy. Tezy te brzmią:

1) **żądamy wszechstronnego rozwiązania problemu japońskiego i położenia kresu odradzaniu się militaryzmu japońskiego.** Oznacza to, że z Japonią powinien być zawarty traktat pokojowy zgodnie z zasadami, zawartymi w Karcie NZ, w deklaracji kairskiej, porozumieniu jałtańskim oraz w deklaracji i porozumieniu poczdamskim;

2) **żądamy poczynienia niezbędnych kroków celem położenia kresu wojnie w Korei i w innych rejonach na rozsądnych i sprawiedliwych podstawach.** Oznacza to bezwarunkową repatriację wszystkich jeńców wojennych i przerwania ognia w Korei w myśl uzgodnionych podczas rokowań rozejmowych postanowień oraz zgodnie z zawartymi w Genewie porozumieniami;

3) **domagamy się zawarcia paktu pokoju między Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią, Francją, Związkiem Radzieckim i Chinami, rozbrojenia w skali międzynarodowej, zakazu broni atomowej, bakteriologicznej, chemicznej i innej broni masowej zagłady, ratyfikowania i przestrzegania przez wszystkie państwa postanowień protokołu genewskiego w sprawie zakazu stosowania gazów trujących i duszących i broni bakteriologicznej, żądamy potępienia zbrodniczych aktów mordowania jeńców wojennych i osób cywilnych, żądamy potępienia złego ich traktowania;**

4) **żądamy zapewnienia narodom wszystkich krajów niezawisłości narodowej,** jak również tego, aby każdy naród mógł według własnej woli ustalać swój system polityczny i styl życia;

5) **żądamy zakazu uprawiania propagandy wojennej, propagandy nienawiści rasowej, żądamy położenia kresu dyskryminacji wobec narodów kolorowych i zaprzestania prześladowań ruchu w obronie pokoju.**

Choćby groźba wojny wzrastała — oświadczył Kuo Mo-żo w zakończeniu — to jednak podżegacze wojenni, działający wbrew rozumowi ludzkiemu, pozostaną nadal znikomą mniejszością. **Jeżeli zewrzemy nasze szeregi i niezłomnie będziemy walczyli o pokój, to okażemy się dostatecznie silni, aby pokój zwyciężył wojnę.**

Na wieczornym posiedzeniu Kongresu przewodniczący delegacji japońskiej **Togo Kamoda omówił agresywną politykę militarystów japońskich, której ofiarą padły kraje Azji,** a w szczególności Chiny.

Następnie Kamoda stwierdził, że odbudowa militaryzmu japońskiego przez imperialistów amerykańskich stwarza poważne niebezpieczeństwo dla pokoju. Naród japoński widząc, że militaryzm w jego kraju odradza się, **walczy coraz bardziej zdecydowanie przeciwko militaryzacji, przeciwko udziałowi Japonii w agresywnych paktach narzuconych przez Stany Zjednoczone,** o zawarcie Paktu Pokoju przez rządy pięciu wielkich mocarstw.

Obecny Kongres — powiedział delegat japoński — **przyczyni się niewątpliwie do zwycięstwa sił pokoju w krajach Azji i strefy Pacyfiku.**

Następnie przemawiał **delegat australijski Victor James,** który omówił antyludową politykę obecnego rządu australijskiego i opisał walkę narodu australijskiego o pokój w Azji i na całym świecie.

Po przemówieniu Victora Jamesa odczytano **depesze powitalne od amerykańskich obrońców pokoju oraz od Komitetów Obrony Pokoju Czechosłowacji, Mongolskiej Republiki Ludowej i Gwatemali.**

Następnie zabrał głos **przewodniczący delegacji koreańskiej Han Ser-ja,** którego uczestnicy Kongresu Powitali gorącymi oklaskami.

Han Ser-ja opisał potworne zbrodnie dokonywane w Korei przez agresorów amerykańskich i bohaterską walkę narodu koreańskiego o wolność i niezależność. Wezwał on uczestników Kongresu, by domagali się potępienia wojny bakteriologicznej i pociągnięcia do odpowiedzialności organizatorów tej potwornej wojny, **oraz by zażądali pokojowego uregulowania problemu koreańskiego i wycofania wszystkich wojsk obcych z Korei.**

Depesze powitalne sekretarza ŚFZZ L. Saillanta i Pietro Nenniego dla uczestników Kongresu Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku

Wiceprzewodniczący Światowej Rady Pokoju i przewodniczący Włoskiej Rady Obrony Pokoju Pietro Nenni wystosował depeszę powitalną do uczestników Kongresu z serdecznymi pozdrowieniami.

★

Sekretarz generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych Louis Saillant wystosował do Kongresu Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku depeszę, w której pisze m. in.:

W imieniu osiemdziesięciu milionów członków Światowej Federacji Związków Zawodowych przesyłam serdeczne pozdrowienia Kongresowi.

Światowa Federacja jest przekonana, że jedność mas pracujących i narodów przyczyni się do odniesienia całkowitego zwycięstwa w walce o pokój.

Niech żyje solidarność ludzi pracy i przyjaźń między narodami walczącymi o utrwalenie pokoju!

SZTANDAR MŁODYCH — SPORT

Każdy może spróbować celności swego oka

Ciekawe imprezy w Tygodniu LPŻ

W dniach od 5 do 12 października obchodzić będziemy po raz drugi w całym kraju Tydzień Ligi Przyjaciół Żołnierza. Obchód ten zbiega się z 9 rocznicą bitwy pod Lenino, której rocznica — Dzień Wojska Polskiego — jest świętem naszych Ludowych Sił Zbrojnych.

Zarząd Główny LPŻ organizuje w okresie Tygodnia ciekawe imprezy, które pozwolą szerokim rzeszom społeczeństwa zapoznać się z działalnością Ligi Przyjaciół Żołnierza I tak w dniu 6 października br. otwarta zostanie w Warszawie, w domu FWP „Warszawa" przy Krakowskim Przedmieściu **Wystawa LPŻ.** W czasie trwania wystawy przewiduje się m. in. **publiczne pokazy działania krótkofalowych stacji nadawczo-odbiorczych.**

Młodzież z pewnością zainteresuje się **masowymi zawodami strzeleckimi** i weźmie w nich liczny udział.

W dniu 11 bm. do stolicy zjadą się z całego kraju **uczestnicy motocyklowego Zjazdu Plakietowego,** którzy w dniu 12 bm. wezmą udział w Raidzie Meldunkowo - Patrolowym. **Trasa raidu prowadzi szlakiem historycznych walk o wyzwolenie Warszawy.**

Bogaty program imprez w ramach Tygodnia LPŻ przygotowują również **terenowe Zarządy Ligi.** W miastach wojewódzkich i powiatowych odbędą się w dniu 4 bm. **capstrzyki połączone ze składaniem wieńców pod pomnikami polsko-radzieckiego braterstwa broni.** W wielu miejscowościach organizowane będą w niedzielę **masowe zawody strzeleckie.**

Na zakończenie Tygodnia **obok wielu akademii, imprez propagandowych, prób sprawności w jeździe motocyklowej, członkowie kół LPŻ wezmą udział w Marszach Jesiennych szlakami zwycięstw.** **(R)**

Międzynarodowy turniej szachowy w Sztokholmie

W XI rundzie międzystrefowego turnieju szachowego w Sztokholmie, zajmujący pierwsze miejsce w turnieju Kotow (ZSRR) już w siódmym posunięciu poświęcił Wadeowi (Nowa Zelandia) piona, dzięki czemu uzyskał przewagę pozycyjną i przechodząc następnie do ataku zmusił przeciwnika do poddania partii już w 21 posunięciu.

W następnych partiach Eliskazes (Argentyna) wygrał z Golombkiem (Anglia) a Gligorio (Jugosławia) pokonał Waltonisa (Kanada).

Remisowo zakończyły się partie: Taimanow (ZSRR) — Awerbach (ZSRR), Petrosian (ZSRR) — Sanchez (Kolumbia), Heller (ZSRR) — Matanovic (Jugosławia) i Szabo (Węgry) — Pachman (CSR). Trzy partie zostały odłożone.

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE: Komitet Nakład RSW „Prasa". ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. I Armii WP 11. TELEFONY. Centr.: 8-09-81 6-26-81, 8-75-24. Red. Naczelny 8-76-61 Dział Koresp. i Listów: 8-07-82. Red. nocna: Centr. DSP 7-56-20 do 30 wewn. 101 8-56-94. ADMINISTRACJA: Warszawa, Marszałkowska 8, IV p. tel. 8-07-11 i 6-37-20 wewn. 56. SKŁAD I DRUK: Zakł. Graf. „DSP", Przed. Państ. Wyodrębnione.

PRENUMERATA I KOLPORTAŻ: PPK „Ruch" Oddział w Warszawie, Srebrna 12 Tel. centr. 8-04-21 22 30

WARUNKI PRENUMERATY mies. — 1.80 zł kwart. — 5.40 zł półrocznie — 10.80 zł, rocznie — 21.60 zł. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę zlecona przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. Zamówienia zbiorowe na prenumeratę zakładową przyjmują wszystkie miejscowe Oddziały i Delegatury PPK „Ruch".